OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Cena 6 zł.

PIAST

Cena 6 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka poczt. Kraków I, Nr. 588. Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-358.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast". Spół. z odpow. udz. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 44 | Kraków, 3 listopada 1946 | Rok XXXIII

CZYNNE PRAWO WYBORCZE

A więc wybory! Tekst ordynacji wyborczej jest już ogłoszony.

Zbliża się wyraźniej dzień, w którym naród nasz, przez wybór swych przedstawicieli, wypowie się, jakie są jego pragnienia. Kiedy dzień ten przyjdzie, jeszcze dokładnie nie wiemy. Ogłoszenie ordynacji wyborczej nie oznacza bowiem, że wybory nastąpią natychmiast. O dniu wyborów dowiemy się dopiero z zarządzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej. Ono ustali również tak zwany „kalendarz wyborczy", który pouczy nas o terminach, w których należy przedsięwziąć rozmaite czynności, doprowadzające zwolna do dnia głosowania, obliczenia oddanych głosów i ogłoszenia wyników.

Z rozmaitych źródeł płyną wieści, że dzień głosowania będzie wyznaczony na pierwszą niedzielę w drugiej połowie stycznia 1947. Są to jednak tylko pogłoski. Jedna jest rzecz tylko pewna, że między dniem zarządzenia wyborów a dniem samego głosowania musi upłynąć okres około dwa i pół miesiąca. Mamy zatem przed sobą jeszcze trochę czasu, w ciągu którego postaramy się dać naszym Czytelnikom potrzebne wskazówki o prawach wyborców i o sposobie przeprowadzenia wyborów.

Najważniejszym jest uświadomić sobie, kto ma prawo wybierania posłów (t. j. kto ma czynne prawo wyborcze) i kto może być wybrany posłem (tj. kto ma bierne prawo wyborcze). Prawa te należą do najważniejszych uprawnień politycznych, gdyż dają obywatelom możność oddziaływania na bieg spraw państwowych i dlatego na podstawie konstytucji naszej marcowej, której główne zasady po dzisiaj dzień obowiązują, oraz za ordynacją wyborczą z roku 1922, najnowsza ustawa wyborcza zawiera następujący przepis:

> Prawo wybierania posłów do sejmu ustawodawczego ma każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, który w dniu zarządzenia o przeprowadzeniu wyborów ma ukończonych lat 21 i według przepisów niniejszej ustawy prawa tego nie jest pozbawiony.

W dawnej ordynacji wyborczej krąg osób pozbawionych czynnego prawa wyborczego był bardzo szczupły, a mianowicie nie miały prawa głosowania osoby pozbawione własnowolności (np. obłąkani), oraz upadli dłużnicy, dalej ci, którzy z mocy orzeczenia sądowego zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej, przede wszystkim ci, którzy zostali prawomocnie skazani wyrokiem sądowym, najczęściej na okres trzech lat po odbyciu kary.

Według najnowszej ordynacji wyborczej, ilość osób wyłączonych od prawa głosowania jest znacznie większa. Krajowa Rada Narodowa musiała przede wszystkim uwzględnić te zobowiązania, które rząd nasz przyjął na siebie wobec trzech mocarstw sprzymierzonych, a mianowicie wobec Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Anglii w czasie historycznej konferencji w Poczdamie w roku 1945.

W deklaracji ogłoszonej wspólnie przez te trzy mocarstwa, czytamy:

> Trzy mocarstwa biorą pod uwagę, że Polski Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej zgodnie z uchwałą Konferencji Krymskiej wyraził zgodę na przeprowadzenie swobodnych i niczym nie skrępowanych wyborów... w którym będą miały prawo brać udział i wystawiać kandydatów wszystkie demokratyczne i antyfaszystowskie partie...

Ponadto ustawodawca nie mógł przejść do porządku dziennego nad faktem, że szereg obywateli polskich w czasie okupacji zachowywał się w sposób uwłaczający godności narodowej, w ciężkich dla narodu chwilach zdradził go, zapierając się swej narodowości, a nawet współpracował z hitlerowskim okupantem.

Stąd to do osób pozbawionych prawa wybierania zostali zaliczeni w art. 2 ordynacji wyborczej poza osobami pozbawionymi zdolności do działań prawnych lub w niej ograniczonymi, poza obywatelami pozbawionymi praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądowym, zapadłym po dniu 22 lipca 1944, także „volksdeutsche" i ci, którzy zdeklarowali się, iż nie są polskiej, ale innej, przez okupanta uprzywilejowanej narodowości, następnie osoby, które w czasie okupacji z oczywistą szkodą dla narodu polskiego czerpały korzyści ze współpracy gospodarczej z władzami okupacyjnymi. W końcu „nie biorą udziału w głosowaniu osoby, współdziałające z organizacjami faszystowskimi lub bandami, dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju państwa polskiego".

Tak wyglądają przepisy, wykluczające pewne grupy obywateli od udziału w głosowaniu i pozbawiające je równocześnie prawa wybieralności, czyli biernego prawa wyborczego. Kto bowiem jest pozbawiony prawa wybierania, również nie może być wybrany posłem.

Rozumiemy w pełni konieczność odebrania pewnym grupom obywateli czynnego i biernego prawa wyborczego. Każdy obywatel przyklaśnie temu, że od udziału w tak ważnym akcie państwowym, jakim są wybory, zostali wykluczeni volksdeutsche i inni tchórze, osoby, które „z oczywistą szkodą dla narodu polskiego czerpały korzyści z współpracy gospodarczej z władzami okupacyjnymi", oraz wszyscy bez wyjątku członkowie podziemnych organizacyj faszystowskich czy band, dążących do obalenia tych demokratycznych zdobyczy, które w[illegible] mozołem zdobył naród polski i demokratycznego ustroju naszego państwa. Nawet gdyby nasz Rząd nie był przyjął [illegible] danego w tym zakresie zobowiązania

(Dokończenie na str. 2)

Uczcijmy pamięć
Prezesa Wincentego Witosa

Zaledwie kilka dni dzieli nas od rocznicy śmierci nieodżałowanego Prezesa, Wincentego Witosa. Rocznicę tę wieś, chłopi, społeczeństwo polskie — obchodzić będzie uroczyście, w głębokim smutku, z pamięcią o zmarłym o Jego zasługach dla Polski, demokracji, Ruchu Ludowego i wsi.

Wielki bojownik sprawy ugruntowania naszej państwowości, praw i wolności dla ludu polskiego — Wincenty Witos pozostanie na zawsze w pamięci nas wszystkich.

W rocznicę śmierci Wiceprezydenta Krajowej Rady Narodowej i Prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego niech w każdej wsi, w każdym ośrodku ruchu ludowego, w każdym kole PSL i „Wici" zespolą się serca i umysły wszystkich wiernych synów wsi i ludu polskiego w walce i pracy o lepsze jutro Polski, demokracji i ruchu ludowego.

W związku z tą rocznicą Główny Komitet Uczczenia Pamięci Wincentego Witosa w myśl uchwały Rady Naczelnej PSL z 7 października, zwraca się z apelem do społeczeństwa polskiego a do chłopów i członków PSL w szczególności, o wzięcie udziału w uczczeniu Wincentego Witosa.

Wszystkie komórki organizacyjne PSL oraz sekcje Głównego Komitetu Uczczenia pamięci Prezesa W. Witosa winny urządzić w pierwszych dniach listopada br. uroczyste akademie, na które złożą się: przemówienia, recytacje, muzyka poważna itp. W każdej wsi polskiej winny odbyć się takie akademie.

Niech w bolesną rocznicę śmierci Prezesa W. Witosa, w każdej chłopskiej chacie znajdzie się Jego portret, Jego pisma i broszury. Niech rocznica śmierci rozbudzi jak największą ofiarność społeczeństwa na cele uczczenia zasług Prezesa W. Witosa, niech choćby drobne składki zasilą fundusz na budowę Uniwersytetu Ludowego Jego imienia w W[illegible] Chosłowicach, oraz fundusz stypendialny dla najbiedniejszych synów wsi, studiujących na wyższych uczelniach. W sprawach akademii oraz akcji zbiórkowej prosimy zwracać się do Sekretariatu Głównego Komitetu, Al. Jerozolimskie 85, pok. 512.

Prezydium Głównego Komitetu Uczczenia Pamięci Wincentego Witosa.

Przewodn. (—) Władysław Kiernik
Wiceprzew. (—) Stanisław Mikołajczyk
(—) Stanisław Osiecki
Skarbnik (—) Wincenty Bryja
Sekretarze: (—) Mgr. Stan. [illegible]
(—) [illegible]

(CZYNNE PRAWO WYBORCZE)

(Dokończenie ze str. 1)

wobec naszych trzech wielkich sprzymierzeńców, to wszyscy prawi obywatele nie pozwolilibyśmy, aby członkowie faszystowskich organizacyj i band brali udział w wyborach do sejmu. Akt wyborów jest zanadto doniosły, aby nań mogły oddziaływać zbrodnicze elementy.

Nie mając najmniejszego zastrzeżenia co do zasady wykluczenia od udziału w wyborach wyżej wymionych grup, musimy jednak z ubolewaniem stwierdzić, że sposób zredagowania odnośnych przepisów jest nieudatny. Jeśli bowiem chodzi o ustalenie, kto zapisał się na listę volksdeutschów, czy innej narodowości uprzywilejowanej przez okupanta, to dokumentami zostało im udowodnione. Sprawa jest jasna. Natomiast inaczej jest z dalszymi dwoma grupami: szkodników gospodarczych, oraz członków podziemnych organizacyj faszystowskich i band. Albo bowiem wiadomo, kto jest tym szkodnikiem lub członkiem faszystowskich organizacyj podziemnych i band godzących w ustrój demokratyczny naszego państwa, to oddawna powinni oni wszyscy siedzieć w kryminale. Jeśli natomiast ma się co do tego podejrzenia, to powinno im być od dawna wytoczone śledztwo, które wykazałoby, czy są rzeczywiście członkami band i należałoby ich surowo ukarać czy też podejrzenia były nieuzasadnione, to wtedy w interesie państwa i społeczeństwa należało ich z tych podejrzeń oczyścić i do aktu wyborczego dopuścić. Stąd to członkowie klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wnieśli byli poprawkę, aby od głosowania usunąć osoby, którym współdziałanie z podziemnymi organizacjami faszystowskimi i bandami dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju naszego państwa zostało udowodnione orzeczeniem sądowym.

O skreśleniu z listy wyborców decyduje obwodowa komisja wyborcza jako też przewodniczący okręgowej komisji wyborczej i to albo z urzędu, albo na skutek tzw. reklamacji. Skreślony z listy na podstawie zarzutu uwłaczającego w najwyższym stopniu jego czci i honorowi, zarzutu czynu karygodnego, ma prawo odwołania się. Rozstrzygnięcie o dopuszczeniu go do głosowania względnie zatwierdzenie skreślenia z listy wyborców należy do władzy nie sądowej lecz do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Decyzja Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej jest ostateczna. Szybki bieg „kalendarza wyborczego" nawet przy najlepszej woli Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej może czasem uniemożliwić dokładne zbadanie, czy rzeczywiście zarzut współdziałania z podziemnymi organizacjami faszystowskimi lub bandami dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju państwa oraz czerpania korzyści ze współpracy gospodarczej z władzami okupacyjnymi z oczywistą szkodą dla narodu polskiego jest uzasadniony, czy też tylko złośliwością ludzką.

Dzisiaj nie mamy już żadnego wpływu na zmianę brzmienia przepisu ordynacji wyborczej. Pozostaje nam tylko nadzieja, wierzymy, że nie płonna, iż Komisje obwodowe, przewodniczący komisji wyborczej i Prezydia Krajowej Rady Narodowej będą pilnie baczyły, aby przez lekkomyślne zarzuty nie byli pozbawieni prawa wyborczego niewinni obywatele. Wszystkie te instancje winny dobrze baczyć na dowody przedkładane na uzasadnienie żądania skreślenia z listy wyborców, zastanawiając się dlaczego do tej chwili dana osoba, oskarżona o czyny zagrożone wysoką karą, nie była pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. Gdy listy wyborcze zostaną wyłożone, niechaj wszyscy obywatele uprawnieni do głosowania pilnie baczą, czy figurują na listach wyborczych. Gdy nie znajdą się na liście, niechaj reklamują. Pouczenie w tej sprawie damy we właściwym czasie.

Do walki z pijaństwem

Nigdy nie byliśmy narodem zbyt abstynenckim, lecz stan w okresie okupacji i po wojnie można nazwać groźnym. Pije robotnik, pije chłop, pije inteligent, piją starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety a nie rzadko i... dzieci.

Nasuwa się tu pytanie, dokąd my właściwie tą drogą zajdziemy?

Czyż naród nasz poniósł w ostatniej wojnie, broniąc swojego istnienia, tak olbrzymie straty po to, by teraz po wojnie — zatruwając się alkoholem do tego stopnia, że zaczyna mu to już grozić jakąś kompletną degeneracją — popełnić samobójstwo?

Każdy Polak, któremu przyszłość jego narodu nie jest obojętna, musi podjąć energiczną walkę z plagą pijaństwa. Obowiązek ten przede wszystkim muszą wziąć na siebie polskie organizacje polityczne i społeczne.

Mamy wprawdzie bardzo wiele innych trosk, lecz orgia powojennego pijaństwa w Polsce musi w naszych troskach zająć miejsce czołowe.

Z różnych stron słyszę niejednokrotnie, że walka taka jest beznadziejną. Na szczęście tak nie jest.

Z książki Harrisa „W pogoni za pełnią życia" dowiedziałem się, że w Anglii, w drugiej połowie 19-go wieku, panoszyło się pijaństwo tak na dworze królewskim, jak i we wszystkich sferach społeczeństwa. Jeden człowiek potrafił wtedy plagę tę zwalczyć. Był nim książę Walii Edward, który nie znosząc pijaków, polecił na dworze królewskim zastąpić napoje alkoholowe kawą. Po usunięciu alkoholu z dworu, powszechność plagi pijaństwa zanikła wkrótce we wszystkich warstwach angielskiego społeczeństwa.

Jeśli udało się to w Anglii, musi się udać i w Polsce. Jestem przekonany, że energiczna i umiejętna akcja w tym kierunku, podjęta przez kogoś, mającego wielki autorytet w narodzie, dałaby w krótkim czasie dobre wyniki.

Ośmielam się więc zaapelować na tej drodze do Polskiego Stronnictwa Ludowego, które cieszy się obecnie dużym zaufaniem w narodzie, by ze swej strony podjęło bezwzględną walkę z orgią pijaństwa w Polsce.

Sądzę, że nie należy tej sprawy odkładać do jakiegoś odpowiedniejszego czasu. Nie ma bowiem i nie może być sprawy ważniejszej, jak ratowanie narodu przed samobójstwem.

Ratujmy Naród!

Jan Strączek
Bugaj koło Kalwarii

JAN MARCINEK

Listopad

Podniósł się ociężale wdział kożuch na bary,
Jeszcze mu miłość w głowie, chociaż już chłop stary.
Wyjrzał oknem na pole, biorą go ciągoty
I mówi opryskliwie: — dzieci do roboty.
Zakochał się w jesieni — i to nie na żarty
A chłop z niego stanowczy, dumny i uparty.
Nie honor mu w „głupocie" młodych naśladować,
Lecz się jeszcze nie może do cna ustatkować.
Jesień mu w oczy wpadła i już wkrótce minie,
Bo coraz to mniej liścia w sadzie na drzewinie.
On chciałby się ożenić, wziąć żonę do chaty
I razem z nią przed zimą uchodzić w zaświaty.
Jest wdowcem, jesień także nie młoda niewiasta,
Wie dobrze, że nie w głowie jej panowie z miasta.
Lecz się także na plewy chłopu zwabić nie da
I w niewolę małżeńską tanio się nie sprzeda.
Więc stara się majątkiem zwrócić jej uwagę,
Wychodzi na podwórze, trzyma w ręce lagę,
Napędza do roboty i dzieci i sługi
Jak się ożeni może poodpłacać długi.
Jesień, chociaż jest stara, spracowana dziewka,
Lecz ma ładny majątek, sporo przyodziewka,
A jemu właśnie takiej do szczęścia potrzeba,
Nic dziwnego, że wzdycha, pogląda do nieba.
I swarzy na chłopaka: — Pospieszaj się drabie!
Chciałby jeszcze, chłopisko, zagrzać się przy babie.

Z pow. brzeskiego

W niedzielę 27 października b. r. odbył się w sali kina „Bałtyk" w Brzesku Zjazd „wiciarzy", połączony z uroczystością zaprzysiężenia na sztandar Wojewódzki Z. M. W. „Wici". Obok licznie przybyłej młodzieży, udział w uroczystości wzięli starzy ludowcy z powiatu brzeskiego, oraz przedstawiciele Woj. Zw. M. W. w Krakowie.

Uroczystość zagaił prezes powiatowy „Wici" kol. Chmura, a następnie prezes woj. kol. Matus dokonał aktu wręczenia sztandaru chorążemu powiatu. Okolicznościowe przemówienia wygłosili kol. Kozieł Emil imieniem Zarządu Wojewódzkiego „Wici", prezes pow. PSL. kol. Dadej Stanisław z ramienia PSL., oraz ks. kan. Sierosławski z Wojnicza, który zachęcił młodzież do wytrwania w służbie ideałów Prawdy, Dobra i Piękna.

Po odśpiewaniu „Roty" i „Hymnu państwowego", które zakończyły oficjalną uroczystość, odbyły się w lokalu Spółdzielni Rolniczo-Handlowej występy artystyczne zespołów Kół M. W. z powiatu brzeskiego, gorąco oklaskiwane przez licznie zebraną młodzież i starszych sympatyków ruchu wiciowego.

Obecny.

Aresztowani członkowie PSL

Wśród nich naczelny redaktor „Gazety Ludowej"

Polska Agencja Prasowa (PAP) donosi:

„W Krakowie aresztowano redaktora tygodnika „Piast" — Buczka, u którego znaleziono wiele kompromitujących materiałów, świadczących o jego aktywnym powiązaniu z nielegalnym podziemiem, oraz zastępcę sekretarza NKW PSL. Mierzwę, który utrzymywał łączność PSL z WIN-em.

Aresztowano również Bagińskiego za wydawanie nielegalnego biuletynu PSL, który treścią i tonem nie odbiegał w niczym od nielegalnych wydawnictw podziemia i był szeroko kolportowany w kraju.

Natomiast aresztowanie redaktora „Gazety Ludowej", Augustyńskiego, nie pozostaje w związku z działalnością wyżej wymienionych działaczy PSL-owskich i nosi zgoła odmienny charakter.

Wkrótce wszystkie te aresztowania znajdą swój epilog w publicznych rozprawach sądowych".

Tyle donosi PAP. Czekamy niecierpliwie na szybkie procesy.

MANIFESTACJA ŻAŁOBNA W OŚWIĘCIMIU. W dniu 1 listopada br. Związek b. więźniów politycznych urządza manifestację żałobną w największej katowni hitlerowskiej — w Oświęcimiu. Program przewiduje mszę w bloku Nr. 11 (blok śmierci) złożenie wieńców pod ścianą śmierci, oraz akademię żałobną.

I my musimy budować

Obserwując historie od najdawniejszych czasów, stwierdzamy, iż kobiety jako masa, nie miały żadnego głosu w sprawach państwa. Może dlatego, że mężczyźni będąc zawsze w mniejszości, bali się konkurencji kobiecej. Im bliżej jednak naszych czasów, tym więcej praw uzyskuje kobieta, by w końcu nie tylko zajmować odpowiedzialne stanowisko w urzędzie, ale jako szara masa wpływać na losy narodu.

Ale tak jak na gospodarce, chcąc mieć dobry plon nie tylko trzeba pracować, ale wiedzieć, co się chce i dobrze pilnować, kiedy co robić i robić dokładnie i sumiennie, tak i w chwili, kiedy będziemy mogły pokazać, że i nam nie jest obojętny los przyszłych pokoleń, musimy zwracać baczną uwagę na wszystko, by stanąć na wysokości naszego zadania.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wojna przede wszystkim przetrzebiła szeregi mężczyzn i że nas kobiet jest w Polsce więcej niż mężczyzn. Z tego jednak nie wynika, że my mamy przewagę, bo nie zawsze ilość stanowi o sile.

Wiedzą o tym wszyscy i dlatego jednym z naczelnych haseł w Ameryce jest „organizować się i stowarzyszać". Organizacje bowiem dają mocniejszą podstawę jednostce i szersze oparcie. To też musimy przede wszystkim dążyć do skupienia się w szeregach organizacji najbardziej nam zbliżonej ideą i celem, aby mieć tę siłę, która nam się należy ze względu na naszą liczbę. Kobiety wiejskie będą w Sekcjach Kobiet przy PSL, a kobiety w miastach w organizacjach obejmujących miasta. Wilk zawsze ciągnie do wilków a lis do lisów, bo z farbowanego lisa nie wielki byłby pożytek.

Co nam daje organizacja? W ustroju dzisiejszym, całkiem zresztą słusznie, dąży się do skupienia wszystkich w organizacjach, celem ześrodkowania potrzeb ludzi mających wspólne zainteresowania i dążących do jednego celu, i aby sprawniej nieść pomoc i bronić interesów swych członków. Jeden strumyk niewiele zrobi, ale złączone wody wielu strumyków w rzekę, mogą drzewa wyrywać i mosty burzyć.

Organizacja dając nam pewne prawa, nakłada jednak także pewne obowiązki, którymi są: bezwzględna karność, czynny udział w pracach organizacji oraz mocna postawa w każdej sytuacji.

Karność, w odróżnieniu do posłuszeństwa, jest dobrowolnym podporządkowaniem się pewnym przepisom, które to podporządkowanie wypływa ze zrozumienia konieczności takiego, a nie innego postępowania. I dlatego, że sami sobie nakładamy ten obowiązek, musimy w konsekwencji wypełniać go bezwzględnie. Nie znaczy to, iż nie mamy głosu. Przed zapadnięciem decyzji możemy głośno i obszernie omawiać nasz punkt widzenia. Po uchwaleniu jednak wniosków, choćby one były niezgodne z moim osobistym poglądem a przeszły większością głosów, jestem obowiązany jako karny członek bezwzględnie przyjąć a rozporządzenie wykonać.

To, że jesteśmy na liście członkowskiej, nie świadczy o naszej faktycznej przynależności do organizacji, tak jak to samo nazwisko, nie świadczy o tym, iż dany człowiek jest członkiem rodziny. Dlatego konieczna jest nasza obecność na zebraniach, udział w kursach, pomoc w organizowaniu uroczystości, wykupienie legitymacji, chętne składanie opłat na cele sekcji itp. spełnianie obowiązków, jakich wymaga od nas organizacja.

Zebrania Sekcji nie są co dzień. Należy więc tak rozłożyć sobie czas, aby na ten dzień, kiedy wypada zebranie, móc pójść i wziąć w nim udział. Brak czasu, to powód nieumiejętnego rozłożenia swych zajęć albo też pretekst osłaniający nasze lenistwo, spowodowane brakiem szerszych zainteresowań.

Starajmy się korzystać z każdego kursu. Nie mówmy, że my to umiemy i nie patrzmy, iż kierownik czy kierowniczka kursu jest młoda, bo każdy fachowiec, bez względu na wiek, ma więcej wiadomości w zakresie swego zawodu, niż my, które umiemy wszystko po trochu. Napewno każdy kurs poszerzy to co dotychczas wiedziałyśmy. To nie wstyd przyznać się, iż za mało się jeszcze wie, bo znane jest powiedzenie, iż „człowiek uczy się od młodości do starości".

Każda uroczystość Koła powinna być naszą uroczystością i dlatego wszystkie członkinie muszą się starać, aby swą pomocą przyczynić się do jak najlepszego przygotowania uroczystości.

Poza prawem i obowiązkami są jeszcze ciężary, które każdy członek winien nieść wspólnie z organizacją. I znowu tutaj należy wziąć przykład z życia. Ażeby gospodarka szła dobrze, trzeba w nią włożyć niemało trudu ale także i pieniędzy. Tak i organizacja, aby mogła dobrze spełniać swe zadanie, potrzebuje obok pracy pieniędzy i tu każdy członek powinien się czuć w obowiązku dać tyle na ile go stać, dając tym dowód swej troski o dobro organizacji a tym samym o swych braci, skupionych w niej.

W ten sposób dochodzimy do ostatniego punktu: mocnej postawy w każdej sytuacji. Przynależność do organizacji związuje mnie z nią na dolę i niedolę. I nie wolno mi jej opuszczać w chwilach dla niej ciężkich, ale tym bardziej muszę garnąć się do pracy, bronić jej praw w miarę mych możności i czuwać, by ktoś jej nie skrzywdził.

Nie wolno nam osłabiać energii męża, ojca lub brata narzekaniem: „a po co należysz, a po co ci tego" itp. tylko musimy mu dodawać siły nieugiętą postawą i gotowością współpracy a kiedy zajdzie potrzeba zastąpić go, bo nie może być luki w naszych szeregach. Czas skończyć z niewieścią miękkością w nieszczęściu, a nabrać mężności i prężności, by ramię przy ramieniu iść naprzód dla dobra Sprawy aż do zwycięstwa. Zapałem swym musimy ogarnąć i nie zrzeszone jeszcze kobiety, aby stworzyć jedność chłopską, mocniejszą niż stal.

Jeżeli będziemy członkami organizacji i zdobędziemy się na taką czynną postawę, jeżeli potrafimy swoją gotowość przelać na innych, jeżeli gorliwością swą damy dobry przykład i z całym samozaparciem będziemy stać przy organizacji, gdy zajdzie tego potrzeba, wtedy spokojnie możemy powiedzieć, iż stanęłyśmy na wysokości naszego zadania.

hazet

ZESZYTY PRZYDZIELONE DLA SZKÓŁ.

Min. Oświaty przyznało na I półr. br. szk. dla Okręgu Szkolnego Krakowskiego 8,336.000 szt. zeszytów przydziałowych w cenie 3.50 zł. lub 3.80 zł. za sztukę. Na szkolnictwo powszechne przypada około 6,5 mil. szt.: średnie 800 tys. szt., zawodowe 500 tys. szt. i wyższe 500 tys. szt. Rozprowadzeniem zeszytów zajmą się Okręgowe i Powiatowe Spółdzielnie Księgarskie, oraz na terenie szkół spółdzielnie uczniowskie.

Rok w polu: ku jesieni

Ugorną pustką zżętych pól
smutek dnia, co już stał się, szeroko przewiewa —
jeszcze gdzieś echa sucho dzwonnych kół
i żegnań jakichś głos: że mijam, przebacz —

Raz tylko mi rozwiośnieć
raz tylko skowronkową pieśń pod niebo miotać
z serca i dłoni — —
nie wrócą słowa najpierwszej miłości
i nawet już ta sama nie wróci tęsknota —
już wiosna już i lato — oto pora wspomnień.

Na wywrót ostre rżysko,
skrzypiąc, odwija pług —
żre ziemia resztki plonu —
bronzowe biegi bruzd
biegną ku coraz dalszym stronom,
jak mój, pochwytający cień, stłumiony okrzyk.

Wciąż bieli się słoneczny, wokół mżący proch
i łyska w nim zawzięte plaga: czasu ostrze —
Na uwrociach jarzębin krew, na głogach szloch.

Dokonało się wszystko
na polach i na drogach —
i tylko miłość z wczorajsza niedobra
pod opuszczonym staje domem
i w dłoniach sprawy niesie wiadome, niewiadome.

(Z poematu o roku 1846)

F. S. BRZEGOWSKI

DEPESZA DO PREZESA MIKOŁAJCZYKA.

Obradujący Zjazd PSL w Wieluniu, przesłał na adres p. Mikołajczyka depeszę z wyrazami uznania za pracę dla ludu polskiego.

Z frontu młodych

Podwójne święto wiciarzy w Kętach

Dnia 20. października „wiciarze" powiatu Biała Krakowska obchodzili w **Kętach** podwójną uroczystość. Przed południem odbyło się w ramach nadzwyczajnego zjazdu powiatowego zaprzysiężenie na sztandar wojewódzki, zaś po południu otwarcie wystawy Przysposobienia Rolniczego, oraz wręczenie nagród najlepszym zespołom i uczestnikom akcji P. R.

Licznie przybyła młodzież wypełniła salę Domu Parafialnego po brzegi. Zjazd zagaił prezes powiatu kol. Madeja omawiając dotychczasowe osiągnięcia „Wici" na terenie powiatu. Uroczystego aktu zaprzysiężenia sztandaru dokonał prezes woj. kol. **Matus**, który wręczając sztandar prezesowi powiatu omówił jego znaczenie oraz zachęcił młodzież do dalszej pracy nad realizacją ideałów wiciowych dla dobra Polski i demokracji. Jeden z najstarszych wiciarzy z powiatu, obecny prezes powiatowy P. S. L., kol. **Kozioł Kazimierz** w swoim przemówieniu zobrazował początki ruchu wiciowego w powiecie. Przypinając wstęgę do sztandaru wiceprezes powiatu kol. Chowaniec Tadeusz złożył zapewnienie, że młodzież pragnie pracować dla dobra Polski, demokracji i sprawiedliwości społecznej. Odśpiewaniem „Roty" i Hymnu pań[illegible]wego zakończyła się uroczystość rozwinięcia sztandaru.

Po przerwie odbyło się otwarcie wystawy Przysposobienia Rolniczego i wręczenie nagród tym zespołom, które najlepiej pracowały. Jak wynika ze sprawozdania inspektora P. R. p. Radwańskiego na terenie powiatu bialskiego w akcji P. R. obok zespołów Szkół Rolniczych pracowało 15 zespołów, zorganizowanych przez koła „wiciowe". Nagrody zespołowe zdobyły koła M. W. Rajsko (I-sza), Hecznarowice (II-ga) i Stare Stawy (III-cia). Na zakończenie uroczystości zespoły kół M. W. wykonały szereg produkcji artystycznych, stojących na wysokim poziomie.

Wystawa, urządzona w górnych salach Domu Parafialnego, obrazuje dorobek młodzieży powiatu bialskiego na polu Przysposobienia Rolniczego. Piękne okazy wyhodowanych roślin okopowych i jarzyn świadczą o tym, że młodzież powiatu bialskiego umie pracować i praktycznie wcielać w czyn ideały Ruchu Ludowego. Pięknie urządzone stoiska poszczególnych zespołów, a zwłaszcza stoisko Koła M. W. w Rajsku świadczą o tym, że młodzież tą obok pracowitości cechuje duże wyczucie artystyczne.

J. K.

Wincenty Witos na łamach prasy polskiej w Ameryce

„Ameryka Echo" z dnia 9 grudnia 1945 r. zamieściła artykuł pt. „O Wincentym Witosie". Wycinek z tej gazety nadesłał nam p. Stanisław Kochanek z Mędrzechowa, powiat Dąbrowa Tarnowska.

Z artykułu tego przytaczamy wyjątek. — (Przyp. Red.).

...Właścicielka majątku Mędrzechów i Wólki Gradzkiej, — Włodzimierzowa Sroczyńska postanowiła rozparcelować z wolnej ręki, wspomniane powyżej majątki i w tym celu mianowała swego leśniczego z Wólki Gradzkiej, Stefana Kijaka, swym pełnomocnikiem, który na zasadzie otrzymanej plenipotencji od pani Sroczyńskiej, rozpoczął parcelację dóbr jej męża, leżących w obrębie wsi Mędrzechów i Wólki Gradzkiej.

Płacono wówczas za ziemię na „niwach" po dziesięć tysięcy marek za morgę, a na „Okopku" po osiem tysięcy marek za morgę. Trzeba wiedzieć, że marki w owym czasie miały swą wartość, jeżeli za średnią krowę płacono 100 marek.

Chłopi miejscowi i okoliczni ziemię pańską rozkupili, wyprzedając się z inwentarza, a choć i który sprzedał swe pole gdy miał gdzie dalej, aby nabyć znowu bliżej gdy okazja się nadarza. Kontrakty zostały zawarte pomiędzy umawiającymi się stronami i zalegalizowane zostały przez Sąd Powiatowy w Dąbrowie, a nabywający stali się prawnymi właścicielami ziemi, którą objęli we władanie. Ale czasy się zmieniały. Przyszła inflacja marki i w konsekwencji ludzie potem ze sprzedaży kury pospłacali swe zaległości za nabyte pole. O ile wpierw pani Sroczyńska była niejako milionerką, mając wielkie sumy ze sprzedaży majątku, o tyle potem te tysiące zmalały prawie do zera.

Nie wiem, czy to było celowo zrobione, czy też był to prosty przypadek, lub też luka w prawodawstwie czy w pełnomocnictwie dla Kijaka, dość że wyszło na to, iż on nie miał prawa sprzedawać jej majątku lub też ona nie miała prawa sprzedawać majątku swego męża, a co za tym idzie — parcelować, i pani Sroczyńska wystąpiła na drogę sądową o unieważnienie kontraktów zawartych przez jej pełnomocnika. I wygrała! Sąd powiatowy w Dąbrowie, jako sąd pierwszej instancji przyznał pani dziedziczce rację i kontrakty kupna i sprzedaży unieważnił, a tym samym pozbawił chłopów nabytej legalnie ziemi. W dalszym etapie sprawa oparła się o sąd okręgowy w Tarnowie, lecz i tam chłopi przegrali. Pozostała apelacja, która też została wniesiona do sądu apelacyjnego w Krakowie, jako ostatecznej instancji. Na chłopów, którzy zakupili ziemię padł strach, tym bardziej, że puszczono wieści, iż „co pańskie — pańskiem pozostanie". Gadka ta, zaczęła się ujawniać w całej swej grozie, ponieważ, aby nabyć dworskie wyprzedali się włościanie dosłownie „do nitki" i do tego zadłużyli się, gdzie kto mógł.

Wówczas przypomniano sobie Witosa, który wówczas był premierem i do niego udała się delegacja z prośbą o interwencję. Pan premier nie został obojętny na przedstawioną sprawę sprzedaży dóbr i jak opowiadał piszącemu Stanisław Kochanek znany działacz ludowy z Mędrzechowa — przyjechał do Krakowa i poprosił sędziego, który miał tę sprawę w swym resorcie o jego opinię co do ewentualnego jej przebiegu według prawa. Apelacja miała być oddalona, bo tak chciało bezduszne prawo, a zatem chłopi przegrali ostatecznie i bezapelacyjnie! Wówczas Witos (według relacji Kochanka, który tam był w delegacji, a opowiedzianej piszącemu) powiedział sędziemu te pamiętne słowa: „Panie sędzio, ustawa jest martwa — a ludzie są żywi!" Nazajutrz sąd apelacyjny w Krakowie uwzględnił apelację chłopów, a tym samym oddalił skargę właścicielki dworu Mędrzychów i Wólki Grądzkiej, a tym samym zatwierdził umowy pierwotne kupna i sprzedaży.

Tak więc gdyby nie wstawiennictwo Witosa, pani Sroczyńska odebrałaby była sprzedane dobra z powrotem i puściłaby z torbami kilkuset chłopów, którzy z wiarą kupowali ziemię, że przecież gdy sąd zatwierdzi, każdy będzie właścicielem legalnie nabytej własności.

Dziś właśnie w związku ze śmiercią Witosa, przypomniały mi się te słowa jakie swego czasu idąc razem do stacji kolejowej w Mędrzechowie, powiedział do mnie Stanisław Kochanek, szeroko znany jako pisarz gminny.

Jeżeli Polska ma wiele do zawdzięczenia zgasłemu wójtowi z Wierzchosławic, to tym bardziej właściciele nabytej ziemi pewnie nie zapomną Jego dobrodziejstw, jakie zdziałał swym wstawiennictwem, bo inaczej sprawdziłoby się powiedzenie: co pańskie, pańskim pozostanie.

Po przeszło ćwierćwieku wspominam niniejsze, aby ogół wiedział nie tylko o wielkich sprawach i zasługach wodza chłopów, ale i o tych małych, bo tylko dzięki Jemu, prawda zwyciężyła, a nie bezduszne prawo i chłopi są dziś właścicielami legalnie nabytej ziemi, którą przed tym obrabiali!

Cześć Jego pamięci!

Stanisław Gabiga

New York Mills, N. Y.

UWAGA BECHOWCY!

Wszyscy uczestnicy b. Batalionów Chłopskich, uczestnicy walk partyzanckich z okupantem niemieckim oraz pracy konspiracyjnej z terenu powiatu i miasta Krakowa, którzy podpisali deklarację zgłoszenia do Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację i do tej chwili nie otrzymali legitymacji członkowskich, winni zgłosić się po odbiór tychże w Sekretariacie Zarządu Powiatowego Związku mieszczącego się w Krakowie, przy ul. Wielopole 15 II p.

Ci, którzy nie załączyli do podpisanych deklaracji fotografii do legitymacji członkowskiej, proszeni są o złożenie tejże pod wymienionym adresem.

Bechowcy! Jeżeli w posiadaniu Waszym znajdują się pamiątki z okresu Walki Podziemnej z okupantem niemieckim a zwłaszcza konspiracyjna prasa Ruchu Ludowego, Batalionów Chłopskich oraz inne, składajcie je w Sekretariacie Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Krakowie, ul. Szlak 10 I p. skąd zbiorowo przekazane zostaną do Muzeum Partyzanckiego.

PAŃSTWOWE SEMINARIUM DLA WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI w Krakowie, ul. Podbrzezie 3, tel. 571-22, uruchamia z dniem 3. XI. br. 8-tyg. kurs wprowadzający w zagadnienia wychowania przedszkolnego.

Warunek przyjęcia: ukończenie przynajmniej 7 kl. szkoły powszechnej, wiek: od 18—30 lat.

„Miłosierny Tydzień"

Niedawno obchodziliśmy w Polsce „Tydzień Miłosierdzia". Wprawdzie amerykańskie miłosierdzie jest o wiele dłuższe, bo trwa cały rok, ale Ameryka może sobie na to pozwolić — nam i tydzień za długi, bo nie mamy co dawać.

Jak się rzekło, Ameryka nas ubiera, obuwa, i żywi. Ja też, nie chwaląc się, dostałam paczkę od chrzesnoojcowego Tomka. Wprawdzie to niewiele tam w niej było, bo połowę ktoś ukradł, ale pewnie teraz w „Tyg. Miłosierdzia" przeznaczył to na dzieci warszawskie, więc mu daruję. Warszawski „Ekspress" to rozdawał po tysiąc złotych, umówionym osobom, które miały którędyś tam przechodzić z gazetą w ręku — ale to już chyba reklama — nie miłosierdzie. (Inne redakcje nawet honorarium nie wypłacają...)

Idę tedy na pocztę w dzień targowy, żeby kupić znaczki i wysłać list do Tomka z podziękowaniem. Ale jak kupić — kiedy ogonek od okienka wychodzi aż na ulicę, żeby go drzwiami przyciął...

Myślę, czy by nie można było w drugim okienku np. od telefonu, które jest puste, postawić kogoś ze znaczkami...., ale to są tylko takie wymysły, których nie należy brać serio, a broń Boże uskuteczniać!

Stoję więc w owym ogonku, narażając swoją „anatomię" na ścisk i myślę, czy nie za gorąco napisałam do Tomka: „Kochany Kuzynie! Ogromnie Ci jestem wdzięczna i nigdy nie zapomnę..." — kiedy tyle trudności mam z wysłaniem listu — o wiele więcej niż on paczki. A że list mam niezaklejony, bo tylko takie przyjmują, wyciągam tamtą kartkę i piszę na innej tak: „Dobrze, żeś coś tam wysłał, a choć połowę rozkradli, ale i tak Ci dziękuję"... Tak — to będzie lepiej, bo przecież to, że tu już godzinę stoję — też coś warta; niech sobie nie myśli, że mi łaskę zrobił!

Sterczę dalej, ale widzę, że ogonek zagęszcza się (jak warszawskie mieszkania) i to nie z tyłu, tylko z przodu — przy okienku. W dodatku zaczyna padać deszcz, a ja trwam na polu, przy progu. Chcę wejść do środka i przyrzekam stojącej przede mną kobiecie z ogromnym koszykiem, że nie odważę się podejść do okienka, póki ona nie załatwi, ale mnie nie puszcza — (widać nie wyglądam na osobę godną zaufania). „Nerwy mnie biorą" — wyciągam znów ową kartkę z koperty i piszę na nowej tak: „Diabli wzięli wasze paczki, znaczki, ogonki, deszcz i jarmark... i żeby to choć w inny tydzień — ale w miłosierny" Akurat przechodził tamtędy znajomy listonosz, ratuje mnie bo ma przy sobie ów drogocenny znaczek zagraniczny — dobry chłop — nalepił, zalepił i wziął list, że już nie zdążyłam wstawić innej treści — no i co sobie teraz Tomek pomyśli?

Niedawno „Polska" dostała pozdrowienie od Marty Eggert, co się to niby Kiepura z nią ożenił, ale tak jakoś kiepsko, że nie wymieniła nazwiska! A jakże... widzi, że Norymberga nie taki diabeł, kiedy się nawet trzech „niewinnych" dopatrzyli — a Polacy wcale nie mściwy Naród — zważywszy ile ucierpiał... i rzuca ochłap pozdrowienia. My ją też pozdrawiamy z tych ruin i gruzów, jakie nam jej braciaszki z trupią główką zostawili...

Albo Kiepura — pyta o Polskę i pokazuje nam syna — my mu też pokażmy nasze dzieci przeżarte nędzą i niedolą. Siedzieć w Ameryce i potriotę odstawiać, każdy potrafi — niechby tak przyjechał i parę dni z taczkami po Warszawie pośpiewał!

Kiedyś jechałam do Krakowa — w Brzesku do pociągu, przy pomocy chłopca wsiada niewidomy. Wsiadłszy, maca koło ścian wagonu, czy nie ma miejsca wolnego. Widząc to dziewczyna ze wsi (pewnie wiciarka) wstaje z ławki, bierze go za rękę i sadza na swoim miejscu. Wtedy ślepy przejrzał! Konsternacja między pasażerami, padają pytania, na które swobodnie odpowiada „niewidomy". „Nie miałem tego w projekcie, alem nie mógł wytrzymać, żeby nie zobaczyć jak wygląda osoba, co staremu dziś miejsca ustąpiła..." A potem fachowo: „Warto było przejrzeć — dziewucha całkiem nie brzydka". Ale to był „Tydzień Miłosierdzia"...

Nie dotyczyło ono widać pracodawców zwalniających swoich pracowników bez wypowiedzenia i odszkodowania. Ale to pewnie dlatego, że prasy nie czytają i o „Tygodniu Miłosierdzia" — nie wiedzieli.

[illegible] z nad Wisły

Parlament świata obraduje

Generalne Zgromadzenie O. N. Z.

W chwili obecnej oczy całego świata zwrócone są w stronę Nowego Jorku. Tam bowiem rozpoczęły się w dniu 23 października obrady Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych z udziałem przedstawicieli 51 państw.

Z obecną sesją O. N. Z. cały świat wiąże wielkie nadzieje — tym bardziej, że w czasie Konferencji Paryskiej ujawniły się duże rozbieżności pomiędzy mocarstwami decydującymi obecnie w polityce światowej. Jakkolwiek Konferencja Paryska rozwiązała już wiele problemów i nie można uważać jej za nieudałą, tym niemniej zawiodła ona tych, którzy pragną szybkiej normalizacji stosunków w świecie. Niewyjaśniona sytuacja na odcinku międzynarodowym odbija się ujemnie na życiu wewnętrznym państw zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Dlatego znękane wojną narody z niepokojem śledzą wszelkie posunięcia dyplomatów.

Jakkolwiek horyzont polityki międzynarodowej jeszcze ciągle zachmurzony, wypowiedzi sterników polityki światowej pozwalają rokować nadzieję, że przy dobrej woli porozumienie, gwarantujące trwały pokój zostanie osiągnięte.

I tak sekretarz stanu Byrnes w swoim przemówieniu radiowym w dniu 19 października stwierdził, że Organizacja Narodów Zjednoczonych tylko wtedy stanie się wspólnotą narodów, kiedy nastąpi przyjazne zrozumienie wzajemne wśród narodów. Przedstawiając punkt widzenia Stanów Zjednoczonych odnośnie do polityki międzynarodowej, Byrnes podkreślił, że państwa nie powinny stosować dowolnie prawa veta, ani też groźbami lub presją obalać prawa innych narodów. Wreszcie Byrnes stwierdził, że ludzkość powinna się pozbyć przeświadczenia, że wojna jest nieunikniona.

Minister spraw zagranicznych Z. S. R. R. bezpośrednio po przybyciu do Ameryki udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył, że przy dobrej woli zadania O. N. Z. mogą być osiągnięte i że delegacja Związku Radzieckiego pragnie się przyczynić do tego, by prace Generalnego Zgromadzenia O. N. Z. zostały uwieńczone powodzeniem i zagwarantowały pokój i dobrobyt małym i wielkim narodom.

Przewodniczący Generalnego Zgromadzenia O. N. Z. belgijski minister spraw zagranicznych Spaak wyraził również nadzieję, że konferencja zostanie uwieńczona sukcesem.

Jak wielką wagę przywiązuje świat do obecnej sesji plenarnej O. N. Z., świadczy wypowiedź jednego z delegatów Wielkiej Brytanii, ministra Noel-Bakera: **„Weźmiemy udział w jednej z najważniejszych konferencji od powstania rodu ludzkiego“.**

Wypowiedzi te pozwalają przypuszczać, że Narody Zjednoczone znajdą drogę do wyrównania istniejących różnic i znękane wojną społeczeństwa przestaną wegetować w niepewności — pomiędzy nadzieją i zwątpieniem.

Główna uwaga świata ześrodkowała się na przemówieniu inauguracyjnym **prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana.**

Przemówienie to brzmiało:

Nie ma pokoju bez sprawiedliwości

Przemówienie prezydenta Trumana

„W imieniu rządu i narodu Stanów Zjednoczonych gorąco witam delegatów, którzy przybyli ze wszystkich stron świata, aby reprezentować swoje kraje na Generalnym Zgromadzeniu ONZ. Dla narodu amerykańskiego Zgromadzenie obecne posiada specjalne znaczenie historyczne. Po pierwszej wojnie światowej Stany Zjednoczone odmówiły przystąpienia do Ligi Narodów i na pierwszym posiedzeniu Ligi miejsce przeznaczone dla nas było puste. Tym razem Stany Zjednoczone nie tylko są członkiem, ale również występują w roli gospodarza wobec Narodów Zjednoczonych. Zgromadzenie niniejsze jest symbolem, że **Stany Zjednoczone porzuciły politykę izolacjonizmu.** Olbrzymia większość narodu amerykańskiego, niezależnie od przynależności partyjnej, popiera ONZ. Większość ta stoi zdecydowanie na stanowisku, że **Stany Zjednoczone do ostatnich granic swych sił powinny przyczynić się do ugruntowania i utrzymania sprawiedliwego i trwałego pokoju wśród narodów świata.**

ROLA ORGANIZACJI NARODÓW.

Muszę jednak wyznać, że naród amerykański jest zaniepokojony z powodu niedostatecznych postępów, poczynionych przez Narody Zjednoczone na drodze trwałego pokoju. Należy pamiętać jaka rola została wyznaczona ONZ na drodze do tego celu. Narody Zjednoczone nie miały za zadanie rozwiązywać zagadnień, które bezpośrednio wyłoniły się z wojny. Zadaniem ONZ miało być stworzenie warunków dla utrzymania międzynarodowego pokoju w przyszłości, po podpisaniu sprawiedliwych traktaków pokojowych. Rozstrzygnięcie problemów bezpośrednio wyłonionych z wojny miało nastąpić w drodze rokowań pomiędzy sojusznikami, które miały odbywać się niezależnie od ONZ. W ten sposób ONZ miałaby większą swobodę w osiągnięciu swych celów obliczonych na dalszą metę, takich, jak znalezienie metod dla rozstrzygnięcia w przyszłości sposobów, które wynikły w związku z realizacją traktatów zawartych po ostatniej wojnie. ONZ nie może jednak spełnić swego obowiązku dopóki traktaty pokojowe nie zostały zawarte i dopóki te traktaty nie stanowią podstawy, na której może oprzeć się trwały pokój.

CZTERY PODSTAWY POKOJU.

Traktaty oraz wysiłki, zmierzające do ugruntowania trwałego pokoju, muszą opierać się na 4 podstawowych zasadach. Są nimi: **wolność słowa, wolność wyznania, wolność od nędzy oraz wolność od strachu.** Są to zasady, do których przestrzegania są zobowiązane **wszystkie Narody Zjednoczone na podstawie Karty.** Stany Zjednoczone dążą do urzeczywistnienia tych zasad na całym świecie w drodze przyjaznej współpracy wszystkich **państw, rządów i narodów.** Czwarta zasada **wyzwolenia od strachu,** przede wszystkim **oznacza wyzwolenie od obawy przed wojną. Zasada ta jest możliwa do osiągnięcia w chwili obecnej. Ostatnio wszyscy słyszeliśmy wiele o ewentualności nowej wojny światowej. Obawa tej możliwości dała się we znaki całemu światu.** Obawa ta jest niczym nieusprawiedliwiona. **Jednakże pogłoski o trzeciej wojnie światowej nadal znajdują chętnych słuchaczy w pewnych kołach. O ile tym plotkom nie zostanie położony kres, niewątpliwie wpłyną one na [illegible]**

dowy na świecie. Narody na całym świecie mają dosyć wojny. Poznały one potworność wojny oraz całą jej bezcelowość.

RÓWNOŚĆ NARODÓW.

Narody wiedzą, że nie może być **prawdziwego pokoju** bez sprawiedliwości dla wszystkich — **sprawiedliwości dla małych i dużych państw,** sprawiedliwości dla **poszczególnych jednostek** bez różnicy rasy, wyznania czy koloru skóry. Jedynie taki pokój jest postępem na drodze do wolności. Osiągniemy wolność od strachu wtedy jedynie, jeżeli każda działalność jakiegokolwiek narodu w stosunku do innego narodu będzie dążyła do urzeczywistnienia innych wolności — wolności słowa, **wolności wyznania i wolności od nędzy. Na tej** drodze osiągniemy sprawiedliwość dla wszystkich bez różnicy **pomiędzy silnymi a słabymi państwami i bez różnic wśród poszczególnych jednostek.**

ROZBIEŻNOŚCI WŚRÓD SOJUSZNIKÓW.

Wojna pogrążyła całe części świata w nieopisanym chaosie. Wśród sojuszników zaznaczyły się ostatnio różnice poglądów. Nie pomoże nam nic, jeżeli będziemy to ukrywali, ale z drugiej strony nie należy różnic tych przesadzać. Nie wierzę osobiście, by ta rozbieżność zdań i poglądów polegała na rozbieżności interesów, która mogłaby być przeszkodą w rozwiązaniu istotnych problemów, zgodnie z zasadami ONZ. **Gdyby Narody Zjednoczone podzieliły się na dwie grupy, dla których przeszkodą do porozumienia byłyby różnice ideologiczne, stałoby się to klęską dla świata.**

ROZBROJENIE AGRESORÓW.

Jeżeli chodzi o Niemcy i Japonię, to Stany Zjednoczone są zdecydowane nie dopuścić do tego by którekolwiek z tych państw mogło stać się ponownie przyczyną do wojny. Musimy stworzyć taki pokój, któryby zapewnił, że zarówno Niemcy jak i Japonia pozostaną rozbrojone. Wpływy narodowych socjalistów w Niemczech powinny być wykorzenione, a władza militarystów i podżegaczy wojennych w Japonii na zawsze zniszczona. Stany Zjednoczone pragną takiego pokoju, który **byłby sprawiedliwy dla wszystkich państw zarówno wielkich jak i małych,** takiego pokoju, który zagwarantowałby zasady zawarte w **Karcie ONZ oraz takiego pokoju, który nie stałby się zarodkiem nowych konfliktów na przyszłość.** Świat domaga się sprawiedliwego i trwałego pokoju tak gwałtownie, że należy go zawrzeć możliwie najszybciej. Pierwszym warunkiem jest osiągnięcie porozumienia w łonie samych Narodów Zjednoczonych co do zasad pokoju.

PARLAMENT ŚWIATA.

Wszyscy członkowie ONZ, czy małe, czy też wielkie państwa, korzystają z równych praw w tym Zgromadzeniu. **Mądrość nie jest monopolem związanym ani z siłą, ani z wielkością.** Małe narody w tym samym stosunku co duże mogą przyczynić się do wniesienia konstruktywnych myśli i trafnych poglądów do zasad, na których opierać się powinna polityka zbiorowa. **Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych jest najwyższym parlamentem świata.** Najzaszczytniejszym obowiązkiem tego Zgromadzenia jest przemawiać w imieniu

(Ciąg dalszy [illegible])

ORGANIZACJA SZKOLNICTWA OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO.

Organizacja szkolnictwa ogólnokształcącego w okresie przejściowym tj. do chwili wprowadzenia na całym obszarze Państwa pełno 8-klasowej szkoły podstawowej i opartego na niej 4-roletniego liceum przedstawia się następująco:

1) 7 lub 8-klasowa szkoła powszechna (klacy VIII wprowadzono na razie w niektórych tylko powiatach np. w Okr. Szk. Krakowskim, w pow. bialskim tarnowskim).

2) 3-letnie gimnazjum — kl. I, II i III odpowiadające dotychczasowym kl. II, III i IV.

3) 2-letnie liceum.

Do kl. I gimn. (tj. dotychczasowej II) przyjmuje się bez egzaminu uczniów z ukończoną 7-klasową szkołą powszechną.

—:—

KURS KORESPONDENCYJNY JĘZYKA MIĘDZYNARODOWEGO ESPERANTO.

Związek Esperantystów w Polsce, Oddział w Warszawie zorganizował korespondencyjny kurs języka Esperanto, opracowany na podstawie słynnego podręcznika „Petro“, wydanego przed wojną przez Międzynarodowy Związek Robotniczy Esperantystów w Paryżu.

Wszystkim zainteresowanym wysyła bezpłatnie prospekt — *Sekretariat Kursu, Warszawa, ul. Dworkowa 5 m. 22.*

(Nie ma pokoju bez sprawiedliwości)

(Dokończenie ze str. 5)

całej ludzkości w taki sposób, któryby mógł zjednoczyć wszystkie państwa w imię pokoju, pokoju trwałego i opartego na sprawiedliwości.

Jednakże w dążeniu do jedności nie powinniśmy się obawiać swobodnego wyrażania poglądów. Stany Zjednoczone stoją na stanowisku, że Zgromadzenie niniejsze powinno dowieść, jak ważne znaczenie posiada dla dzieła pokoju wolność słowa i wolność wyrażania myśli. Nie podzielam zdania tych, którzy obawiają się skutków swobodnej i szczerej dyskusji na forum ONZ.

OBOWIĄZKI WIELKICH MOCARSTW.

Swobodna i bezpośrednia wymiana poglądów, argumentów i wiadomości przyczyni się do lepszego porozumienia, a wskutek tego także do usunięcia obawy przed wojną. Rząd Stanów Zjednoczonych jest zdania, że zasada jednomyślności pomiędzy 5 stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa nakłada na tych członków pewne specjalne obowiązki. Obowiązki te polegają na dążeniu do osiągnięcia porozumienia w łonie Rady Bezpieczeństwa oraz wśród reszty członków ONZ. Jest rzeczą niezmiernie ważną dla przyszłości Narodów Zjednoczonych, by Rada Bezpieczeństwa stała się środkiem do rozstrzygania sporów i do wyjaśniania ich. Ani stosowanie prawa veta, ani zasady większości nie uczynią pokoju trwałego. Powszechne porozumienie, które jest do przyjęcia dla wszystkich, dlatego że jest sprawiedliwe dla wszystkich zainteresowanych, nie da się niczym zastąpić. Rada Bezpieczeństwa nadaje się do uzyskania tego rodzaju porozumień i posiada do tego wszystkie niezbędne kwalifikacje.

USUNIĘCIE OBAWY WOJNY.

Dwa najważniejsze zadania ONZ w dziedzinie usunięcia obawy przed wojną czekają jeszcze urzeczywistnienia: 1) musi być osiągnięte porozumienie w sprawie kontroli międzynarodowej nad energią atomową, któreby gwarantowało używanie tej energii jedynie do celów pokojowych. Zgromadzenie ONZ zażądało takich gwarancji w rezolucji, uchwalonej jednomyślnie ostatniej zimy, 2) musimy osiągnąć porozumienie, które usunie śmiertelną trwogę przed innymi rodzajami broni, przeznaczonej do masowej zagłady — zgodnie z tą samą rezolucją. Obydwa zadania są trudne do wypełnienia.

Realizacja tych zadań będzie wymagała wytrwałości i dobrej woli, oraz ustanowienia pewnych precedensów w prawie narodów. W imieniu Stanów Zjednoczonych stwierdzam, że nie damy się zniechęcić. Będziemy kontynuowali nasze wysiłki i dążyli do osiągnięcia porozumienia wszystkimi dostępnymi nam środkami. Jednocześnie będziemy nalegali na to, by przygotowano porozumienie, na którego podstawie Rada Bezpieczeństwa mogłaby dysponować armią pokojową, zdolną do zapobieżenia wszelkiej agresji.

ZWALCZANIE NĘDZY.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie będzie mogła usunąć obawy przed wojną, o ile w najbliższym czasie nie będzie zrealizowana czwarta wolność — wolność przed nędzą. W tej dziedzinie pracy konstruktywnej, która dotyczy bezpośrednio życia i dobrobytu ludzi na całym świecie zarówno uczucia humanitarne, jak i dobrze zrozumiany interes własny, wymagają żebyśmy współpracowali z sobą jak najściślej. Stany Zjednoczone dowiodły już, jak bardzo zależy im na odbudowie gospodarczej, która by naprawiła szkody, wyrządzone przez wojnę. Braliśmy udział we wszystkich szczególnych czynnościach ONZ, zmierzających do tego celu. Po za tym podjęliśmy kroki niezależne, udzielając pożyczek i kredytów oraz wprowadzając w życie program dwustronnych umów handlowych. Dzięki założeniu organizacji do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, Banku Międzynarodowego oraz Funduszu Monetarnego, członkowie ONZ dali dowody swych zdolności do współpracy w imię wspólnych celów gospodarczych.

ODBUDOWA I POSTĘP SPOŁECZNY.

Stany Zjednoczone przywiązują wielką wagę do utworzenia międzynarodowej Organizacji Handlowej, której projekt rozpatrywany jest w Londynie przez komisję przygotowawczą. Stany Zjednoczone pragną nie tylko szybkiej odbudowy krajów zniszczonych przez wojnę, ale także postępu przemysłu i rolnictwa na obszarach najbardziej zacofanych na całym świecie. Stoimy na stanowisku, że wszystkie narody są zdolne stworzyć u siebie własnymi siłami zdrowe warunki gospodarcze. W wielu częściach świata istnieją olbrzymie niewyzyskane możliwości w dziedzinie rozwoju przemysłowego i podniesienia uprawy roli. Te możliwości mogą być wyzyskane jedynie dzięki współpracy członków ONZ, pomagających sobie wzajemnie na zasadzie całkowitej równości. W dziedzinie odbudowy i postępu społecznego opracowanie statutu światowej organizacji zdrowia stanowi doniosły krok naprzód.

OPIEKA NAD UCHODŹCAMI.

Zgromadzenie ma zatwierdzić statut jeszcze innej organizacji — Międzynarodowej Organizacji dla spraw uchodźców. Jest rzeczą bardzo ważną, żeby organizacja ta została na czas utworzona, żeby jak najprędzej przejąć jeszcze w przyszłym roku, obowiązki UNRRA w dziedzinie opieki nad repatriacją i uchodźcami w Europie. Czekają ją podobne zadania na większą jeszcze może skalę na Dalekim Wschodzie. Stany Zjednoczone przywiązują do tej sprawy wielką wagę zarówno ze względów humanitarnych, jak i ze względów przywrócenia normalnych warunków pokojowych na świecie. Zamierzam zwrócić się do Kongresu z prośbą o udzielenie pomocy finansowej Organizacji dla spraw Uchodźców. Kongres winien też uchwalić ustawę, zezwalającą na imigrację do Stanów Zjednoczonych tych uchodźców, którzy czy to ze względów politycznych, czy religijnych nie chcą powrócić do swej ojczyzny. Stany Zjednoczone na równi z innymi krajami będą mogły przyjąć część tych uchodźców.

ZNACZENIE WOLNOŚCI SŁOWA.

Stany Zjednoczone uważają wolność słowa i swobodę otrzymywania wiadomości za jedno z najważniejszych praw ludzkich oraz za jedną z podstawowych zasad, co do których powzięto zobowiązanie w karcie ONZ. Wspólnym wysiłkiem powinny być zniesione przeszkody, wstrzymujące wolną wymianę informacji na całym świecie. Powstanie organizacji dla spraw wychowania, nauki i kultury ONZ (UNESCO), która ma zebrać się w listopadzie, stanowi uznanie zasady, że swobodna wymiana poglądów i wiedzy pomiędzy narodami jest rzeczą niezbędną.

POSŁANNICTWO USA.

Bieg historii uczynił ze Stanów Zjednoczonych jeden z najsilniejszych narodów świata. Spoczywa na nas specjalny obowiązek zachowania tej siły i używania jej w sposób słuszny w świecie, w którym wszystkie części są zależne od siebie nawzajem. Naród amerykański zdaje sobie sprawę z tych specjalnych obowiązków. Zrobimy wszystko, co leży w naszej mocy, by wypełnić je zarówno w dziedzinie zawarcia traktatów pokojowych, jak i w wypełnieniu zadań Narodów Zjednoczonych, obliczonych na dalszą metę.

Naród amerykański nie uważa Organizacji Narodów Zjednoczonych za instytucję tymczasową, lecz za trwały związek, porozumienie narodów świata dla wspólnego pokoju oraz wspólnego dobrobytu. Powinno być zdecydowanym dążeniem nas wszystkich, by Organizacja Narodów Zjednoczonych żyła w umysłach i sercach wszystkich narodów.

Oby Bóg Wszechmocny w swej mądrości nieograniczonej i łasce chciał pokierować nami i podtrzymać nas w naszym dążeniu do pokoju — pokoju wiecznego dla całego świata. Z Jego pomocą cel nasz zostanie osiągnięty.

Wybory samorządowe w Niemczech

W niedzielę 20 października b. r. odbyły się w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech wybory do tak zwanych rad krajowych.

O ile w Saksonii, Turyngii, Meklemburgii i Brandenburgii odniosła sukces zjednoczona partia socjalistów i komunistów, zyskując przeciętnie około 50% głosów, o tyle w samym Berlinie zwyciężyła mniej więcej w tym samym stosunku Niezależna Partia Socjaldemokratyczna, której przywódca Kurt Schuhmacher znany jest ze swoich antypolskich wystąpień.

Wysoka, bo dochodząca do 90 procent frekwencja świadczy o tym, że Niemcy szybko otrząśli się z odrętwienia, spowodowanego klęską. Zarówno wynik wyborów w Berlinie, jak i ożywienie polityczne wśród Niemców, stanowią zapowiedź wzmożenia dążeń odwetowych, a w szczególności ataków przeciw zachodnim granicom Polski.

Rejonowa konferencja spółdzielni mleczarskich w Krakowie

W dniu 23 bm. odbyła się w Oddziale „Społem" ul. Friedleina 4, zwołana przez Związek Rewizyjny Spółdzielni w porozumieniu z Oddziałem Mlecz.-Jajczarskim „Społem" rejonowa konferencja przedstawicieli spółdzielczości mleczarskiej z powiatów Bochnia—Chrzanów—Kraków i Myślenice.

Celem konferencji było z jednej strony omówienie trudności na drodze rozwoju mleczarni spółdzielczej, z drugiej ustalenie planu pracy na najbliższą przyszłość.

Po referatach z ramienia Związku Rewizyjnego i Oddziału „Społem" omówiono niedomagania spółdzielczości w zakresie organizacji, administracji, kontroli wewnętrznej i techniki, a następnie środki zaradcze do ich usunięcia i współpracę spółdzielni z centralą gospodarczą.

W dyskusji wskazano na braki (pogłowia krów, konieczność odbudowania zaufania rolników do spółdzielni przez jak najsumienniejszą obsługę dostawców, korzystne ceny na mleko, dobrą gospodarkę i wnikliwą kontrolę wewnętrzną z ramienia rad nadzorczych.

Ponadto podkreślono trudności powodowane konkurencją mleczarstwa prywatnego [illegible] dlu nabiałem i coraz wybitniej zaznaczającą się rozpiętość cen za artykuły rolne i przemysłowe, których brak na wsi jest duży.

W wyniku obrad powzięto następujące rezolucje:

1) Konferencja rejonowa z powiatów Bochnia—Chrzanów—Kraków — Myślenice zwraca się z mocnym apelem do członków władz spółdzielni i kierowników technicznych, by w planie pracy na najbliższą przyszłość mieli na oku zwiększenie zaufania do spółdzielni i zwiększenie dostaw mleka.

2) Konferencja wzywa członków władz spółdzielni do doskonalenia się ich samych i zespołów pracowniczych w zakresie administracji i rachunkowości przy wykorzystywaniu dla tego celu kursów urządzanych przez Związek Rewizyjny.

3) Konferencja wzywa spółdzielnie do zacieśnienia współpracy ze Związkiem „Społem".

4) Konferencja wita z zadowoleniem usiłowania zorganizowanego mleczarstwa do ścisłej kontroli nad niezdrowym handlem idącym przez ręce prywatnych handlarzy i spekulantów.

Bieniek Józef

W trosce o drogi młodej wsi

Na ostatniej sesji KRN skarżył się poseł p. A. Polewka, że ruch wiciowy sprzeniewierzył się swemu dziedzictwu — postępowi, że cofnął się wstecz dalej, niż był u samych początków swego istnienia, bo wtedy za jego rewolucyjność i czerwoność wyklinali go z ambon, a dziś chwalą.

Pisze o tym naczelny redaktor tygodnika „Wieś" p. A. Król w nr. 40 tego pisma, w liście do redaktora „Wici" M. Jagły, starając się tępym nożem dorżnąć stary obrzęd dożynek i martwiąc się mocno o właściwość kierunku „góry" wiciowej.

Nie można nie cenić wypowiedzi p. Króla, promieniejącej troska o gospodarczy i kulturalny rozwój wsi, atoli trudno się zgodzić z drogami, na których widzieć on chce wieś w pochodzie ku wyrostowi. Poglądy, którym hołduje p. Król, p. Polewka i cała lewica polska są typowami dla pewnego odłamu inteligencji chłopskiej, która poprzez lata studiów w mieście, zatraciła kontakt z ziemią i naturą. Ludziom tego typu, kochającym wieś, nawet bardzo, dymy i kurze miast zasłoniły właściwy kolor nieba nad wsią i ciepło słońca. Poczęte, zrodzone i wyrosłe w murach miejskich ideały zimnego materializmu, pragnącego wszystko zobaczyć, dotknąć, zważyć i zmierzyć, wyparły z ich serc pierwiastek uczuciowo duchowy — ów krzew płomienny wyższych tesknot i uczuć, jaki wyrasta w najprostszych nawet sercach, poprzez nieustane obcowanie z ziemią i przyrodą, na otwartych przestrzeniach pól, pod niebem wielkim i tajemniczym.

Patrząc z daleka i z wysokości swych urzędów na sprawy wsi, wydają się one zbyt łatwe i proste. Nic tylko założyć związek Samopomocy Chłopskiej, uwierzyć w motor i maszynę — i recepta na szczęście gotowa. Ponieważ jednak ruch wiciowy zbudowany w 100% z elementu katolickiego, tkwiący korzeniami w ziemi i religii, na sprawy te patrzy wręcz odmiennie, więc stąd trudność porozumienia się w najbardziej identycznych zagadnieniach i dlatego Król nie może strawić Jagły, choć ma do pomocy Polewkę.

Punktem czułym dla polskiej lewicy jest sprawa Kościoła i kleru. Duchowieństwo przeszło już dużą ewolucję i wydatnie zbliżyło się ku drogom, którymi idzie młodość chłopska i życie wsi. Dlatego to nie wyklina, a chwali.

Zresztą i z tym chwaleniem to różnie bywa, najczęściej nie tak dobrze jak by trzeba było.

Nie zdradziliśmy panie Polewka idei postępu — jest nam ona tak samo cenna i droga jak dawniej, cenniejsza i droższa niż wam się wydaje, jest ona najgłębszym sensem i najdroższą treścią naszego programu, związana z nim od początku do końca. Tylko, że wy tego dojrzeć nie chcecie.

Nie myślę bronić księży — dadzą sobie sami radę, nie myślę też twierdzić, że wszyscy oni są ideałami cnót chrześcijańskich. Niestety zbyt często człowieczeństwo z całym balastem ziemskich umiłowań zwycięża apostolski obowiązek kapłaństwa. Nie jesteśmy ślepi, widzimy zło i właściwie oceniamy. Niemniej jednak uważamy, że w czasie tak niesłychanie trudnym nie miejsce na swary i jałową krytykę, a pracę nad odrodzeniem wsi nie zamierzamy rozpoczynać od ujawniania błędów innych, lecz od siebie samych. Gdy pogłębimy własny świat uczuć i pojęć, gdy wykultywujemy w krąg siebie „błogosławioną dobroć człowieka", wtedy postawą naszą i waga osiągnięć zmusimy do szacunku najzaciętszych nawet przeciwników.

Często gęsto padają zarzuty, jakoby Kościół był głównym wrogiem postępu na wsi. Kościół składa się z ludzi żyjących. Mieliśmy księży, którzy jawnie zwalczali ruch ludowy, ale byli i tacy, co z nim jawnie maszerowali, co pracowali w Kółkach rolniczych, w spółdzielniach, w Kasach Stefczyka jawnie stając po stronie prześladowanego ruchu ludowego, choćby wspomnieć o wystąpieniu księdza prałata Lubelskiego w sejmie sanacyjnym, w obronie chłopów i Witosa, które spotkało się z gorącym przyjęciem ze strony niemal całego kleru.

Za błędy przeszłości trudno dziś kogoś winić, trudno tkwić w tym co minęło i gryźć uparcie gorzki owoc nienawiści. Nic to nie pomoże, celów nie przybliży, pracy nie ułatwi, zwycięstwa nie przyniesie. Na gruzach niesławnej przeszłości stanąć musi wspaniały Dom Chłopski, kedy i na ołtarz miejsce się znajdzie i to wcale nie ostatnie. Rozumie tę prawdę najlepiej duchowieństwo same i dlatego to nie wyklina już a chwali, — co tak martwi p. Polewkę. Niepotrzebnie zresztą, bowiem są w tej chwili poważniejsze powody do zmartwień i trosk.

W niezmiernie ciężkich czasach oczy narodu zwrócone są na wieś — tą starą i tą młodą — uważając ją za jedyną siłę zdolną zachować Polsce dobre jutro. I to znów powód dla którego nie wyklinaja a chwalą.

Głęboko religijna wieś duńska czy szwajcarska jest najwyraźniejszym świadectwem zgody postępu z religią. Chłopi tych krajów nie wysiedlili Boga z serc, a Jego prawd z życia, a przecież wypracowali najwyższą treść kultury materialnej, osiągając szczytowy punkt dobrobytu. I dlatego to właśnie więzienia duńskie stoją pustką.

I u nas nieuprzedzeni i uczciwi potrafią bez trudu dostrzec tą wielką prawde, że mimo wszystko nie kto inny a Kościół właśnie był ongiś jedynym prawie twórcą i zachowawcą moralności społecznej, hamując wybuchy najniższych instynktów, ucząc miłować bliźniego, zabraniając mu czynić krzywde. I jeżeli ten naród nie załamał się na ciężkich drogach historii, jeżeli przetrwał najcięższe okresy burz dziejowych, to tylko dzięki gorącemu umiłowaniu Boga, Ojczyzny i Ziemi.

To też i my nie będziemy się kłócić z Bogiem, ni ołtarzów Jego obalać, a w dożynkach chłopskich dziękczynna litania zawsze znajdzie swe miejsce obok warkotu traktorów, ciągnących żniwiarki i wiązałki, obrazujacych zdobycze chłopskiego postępu i dorobku.

BIENIEK JÓZEF

Poświecenie sztandaru P. S. L.

w Gliniku Polskim, powiat Jasło

Dnia 15 września b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru ludowego, ufundowanego przez Koło P. S. L. w Gliniku Polskim, gminy Tarnowiec, powiat Jasło. Rano zebrały się tłumy ludności obok Domu Ludowego w Gliniku Polskim. W tłumie wyróżniała się grupa kobiet Koła Ludowego, sekcja kobieca z Tarnowca swymi barwnymi strojami (starodawnymi), grupa, która pod przewodnictwem p. Karasiewiczowej przybyła na uroczystość. Pochód ze sztandarem i muzyką udał się pod kaplicę, gdzie najpierw przemówił do zebranych ks. Stawiarski z Tarnowca, dokonując poświęcenia sztandaru, po czym odśpiewano „Nie rzucim ziemi". Następnie pochód wrócił do Domu Ludowego, gdzie odbyła się akademia, której przewodniczył **Skuza Franciszek**. Pierwszy przemawiał prezes Zarządu pow. **Jan Madejczyk**, wręczając co tylko poświęcony sztandar w ręce chorążego **Budnika Jana**, po czym przemawiali:: **Paja Florian, Garbacik Michał, Faber Józef, Pac Tadeusz, Łopatkiewicz Kazimierz i Dr Goleń**. Deklamacje wygłosiła **Myśliwcówna Józefa**. W końcu uchwalono rezolucje, iż cały Naród stoi twardo przy granicach naszych nad Odrą i Nisą, gdyż pozbawienie nas tych ziem równa się zniszczeniu Państwa Polskiego. Okrzykami na cześć p. Mikołajczyka i P. S. L. zakończono podniosłą uroczystość.

Obecny.

O pomoc dla najbiedniejszych

Departament Prasy i Publikacyj komunikuje:

W okresie od 1 października do 31 marca 1947 r. na zlecenie władz rządowych przeprowadzi Centralny Komitet Opieki Społecznej i jego organy terenowe akcję pomocy zimowej.

Akcją tą będą objęte osoby najbardziej potrzebujące pomocy ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i młodzieży.

Poza pewnymi przydziałami artykułów żywnościowych, opału, odzieży itp. ze strony właściwych ministerstw, zbierane będą środki na pomoc zimową w drodze: publicznych zbiórek pieniężnych i w naturze, dobrowolnych składek przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i wolnych zawodów, opłat od większych lokali, dobrowolnych dopłat do należności pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, do rachunków restauracyjnych, biletów na widowiska rozrywkowe, biletów przejazdowych na kolejach, autobusach, tramwajach, samolotach itp.

UWOLNIENIE CZŁONKA PSL. W maju b. r. władze Bezpieczeństwa aresztowały prezesa Zarządu Pow. PSL na powiat Suwałki, Adama Orchowskiego pod zarzutem współpracy z NSZ, oraz posiadania broni. Na rozprawie w dniu 27 września br. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku po przesłuchaniu świadków, uznał dowody oskarżenia za niewystarczające i uwolnił Adama Orchowskiego od stawianych mu zarzutów. Po odbytej rozprawie Orchowski został zwolniony.

Roboty wiertnicze w Dębowcu

Cieszyn. Od blisko pół roku władze górnicze prowadzą roboty wiertnicze na terenie powiatu cieszyńskiego w gminie Dębowiec. Wybudowano już dwa szyby. Na głębokości około 400 m natrafiono na bogate złoża gazu ziemnego. Władze górnicze mają nadzieję, że dowiercą się ropy naftowej, która w układzie geologicznym ma zwyczaj występować w towarzystwie gazu ziemnego.

Ludzie starsi pamiętają, że w tej samej miejscowości jeszcze bezpośrednio przed I-ą wojną światową odbywały się wiercenia, zakończone katastrofą. Pod olbrzymiem ciśnieniem gazów, aparaty wiertnicze zostały wówczas wyrzucone z ziemi i na skutek tej eksplozji zapaliły się wówczas na powierzchni. Gazy te, wydobywające się z hukiem z wnętrza ziemi paliły się przeszło miesiąc, po czym dopiero zdołano otwór zasypać i zapieczętować.

Złóż datek na pomoc biednym

Bolączki limanowskiego powiatu

w świetle cyfr

Wojna pozostawiła po sobie straszliwe rany, które nie prędko dadzą się zagoić. Poszło z dymem wiele gospodarstw, a niejeden już się nie odbuduje, gdyż wojna położyła go całkowicie.

Tak jest i w powiecie limanowskim, chociaż nie został on włączony do powiatów, które uznano jako zniszczone przez działania wojenne. Tymczasem rzecz przedstawia się zupełnie odmiennie. W czasie, kiedy front stał koło Jasła, Niemcy dokonywali na terenie powiatu limanowskiego pacyfikacji całych wsi, puszczając z dymem, a często palono żywcem ludzi, dzieci wrzucano do ognia. Takim pacyfikacjom uległy w Limanowskim gromady: Porąbka, Gruszowiec, Janowice i Pogorzany. Gromada Kamienica, ciągnąca się na przestrzeni 9 km., była 22 razy pacyfikowana. W czasie tej pacyfikacji ludność została całkowicie obrabowana z bydła, owiec, naczyń kuchennych, odzieży i narzędzi gospodarskich. Gromady: Słopnice Królewskie i Słopnice Szlacheckie były pacyfikowane 18 razy.

Nie więc dziwnego, że górale limanowscy przypomnieli sobie czasy wojen szwedzkich za króla Jana Kazimierza, kiedy bili Szwedów, uciekających z Nowego Sącza — i pod koniec okupacji niemieckiej dali się mocno Niemcom we znaki. W ciągu trzech dni w sierpniu 1944 r. partyzanci z B. Ch. wykoleili 5 pociągów towarowych. Ślady tej akcji można i dziś oglądać pod Kamienicą. Nie dopuszczali do zabierania kontyngentu zboża i bydła, a dla utrudnienia ruchu samochodów na drogach, wysadzili kilka mostów.

Po wojnie ludność odbudowuje zniszczone gospodarstwa, nie oglądając się na pomoc rządową.

Wedle urzędowej statystyki, w czasie pacyfikacji w r. 1944 i w styczniu w r. 1945 uległo w 12 tu gminach 464 gospodarstw całkowitemu zniszczeniu; 175 gospodarstw w granicach od 100—50%, a 389 gospodarstw w granicach poniżej 50%. Całkowicie zostało zniszczonych 864 budynków, zaś 476 uległo poważnym uszkodzeniom. Cyfry powyższe nie obejmują zniszczonych budynków żydowskich lub osób, które zostały wywiezione do Niemiec.

W samej Limanowej Niemcy zburzyli 157 domów, zaś w czasie odwrotu spalili całą północną połać miasta. Według statystyki urzędowej, szkody oceniane są na przeszło 190 milionów złotych według cen z 1939 r. Urzędowe cyfry nie obejmują jednak ani połowy faktycznych szkód, wyrządzonych przez wojnę i okupanta. Na dobitkę złego, stojąc w obliczu zbliżającej się zimy, ludność nie posiada koniecznego obuwia i odzieży. W bieżącym roku od wczesnej wiosny panowała posucha, stąd też urodzaje były na ogół marne.

W dniu 13 czerwca b. r. nawiedził powiat limanowski huragan o niesłychanej sile, który zmiótł z powierzchni 57 domów, a wiele budynków uszkodził. W dniu 23 czerwca powiat został nawiedzony klęską gradobicia, który w szerokim pasie zniszczył zasiewy ozime, jare i okopowe w granicach od 75% do 100%.

W dniach 19 i 21 lipca b. r. spadł grad tak straszliwy, że padały sople lodu długości 30 cm. Ptactwo i zwierzyna dzika zostały całkowicie wybite. Dachy kryte dachówką, jak i słomą, uległy całkowitemu zniszczeniu, drzewa owocowe zostały całkowicie ogołocone z liści i owoców. Wiele sadów przepadło. Gromad dotkniętych klęską gradobicia jest w powiecie 30-ci, czyli 1/3 część powiatu z ludnością przeszło 28 tysięcy dusz. Potrzeba 198 mil. zł., ażeby wyżywić ludność i bydło do zbiorów w przyszłym roku i dokonać jesiennych i wiosennych zasiewów. Nic więc dziwnego, że górale wyprzedają się ze wszystkiego, ażeby zimą nie zginąć z głodu wraz z rodziną. Otrzymana dotychczas pomoc rządu jest minimalna.

Pomimo nędzy i trudności daje się w powiecie zauważyć duży pęd do oświaty. W dniu 1 września b. r. został otwarty w Słupi, w resztówce po dawnym majątku Bolesława Popławskiego Uniwersytet Ludowy pod kierownictwem p. Michalczykowej i prof. Dumy, którzy chcą powiat podnieść pod względem materialnym i moralnym, walcząc z plagą pijaństwa.

Należy również podnieść działalność na tym odcinku „Podhalańskiej Spółdzielni Owocarskiej" w Tymbarku, która na bieżący rok szkolny ofiarowała około pół miliona złotych na stypendia dla pilnej a ubogiej młodzieży kształcącej się w szkołach wyższych i średnich.

Ta sama Spółdzielnia rozprowadziła w sezonie jesiennym bezpłatnie 80 tys. drzewek owocowych, z tym, że każdy otrzymujący drzewko odda po 7-miu latach 5 kg. owoców do Spółdzielni. Przez swoją działalność „Podhalańska Spółdzielnia Owocarska" przyczyniła się w wysokim stopniu do podniesienia powiatu pod względem materialnym. Ludność zachęcona działalnością tej placówki, rzuciła się do masowego zakładania sadów na stokach górskich, gdzie drzewa owocowe doskonale rosną.

Gawron Walenty.

Potrzeba pracowników rolnych na Ziemie Odzyskane

Urząd Zatrudnienia w Krakowie zawiadamia, że na Ziemiach Odzyskanych — w okolicy Jeleniej Góry *potrzeba pilnie 3000 robotników rolnych* — ordynariuszy i dniówkowych — (bez specjalnych kwalifikacyj), a ponadto jest zapotrzebowanie na różnego rodzaju *rzemieślników i na pracowników administracji rolnej fachowej.*

Te 3000 pracowników rolnych i ci rzemieślnicy mają pracować w dużych majątkach ziemskich, będących własnością Państwa Polskiego, a potrzebni są pilnie, bo usuwa się z okolic Jeleniej Góry Niemców, którzy tam dotychczas pracowali.

Pracodawcą zatem tych robotników rolnych będzie: *Zarząd Państwowy Nieruchomości Ziemskich, Okręg Jelenia Góra z siedzibą w Cieplicach, ul. Jagiellońska 2, tel. 190.*

Praca jest nie sezonowa a stała, warunki dobre, takie, żeby można było z tego żyć. Warunki pracy i płacy są unormowane umową zbiorową dla pracowników rolnych obowiązującą w całym Państwie, ale w tych majątkach państwowych w okolicach Jeleniej Góry płacą lepiej jeszcze niż wg. umowy zbiorowej, bo do umowy zbiorowej dochodzi 20% zwyżki orynarii.

Ponieważ praca jest stała, a warunki dobre, poszukuje się kandydatów poważnych, najchętniej z rodzinami. Każdy członek rodziny, zdolny do pracy, a chcący na tych majątkach pracować (nawet małoletni, poniżej 18 lat życia), podpisuje umowę, traktowany jest jak pracownik i zarabia.

Koszta przejazdu pokrywa pracodawca. Akcję werbunkową, wszelkie informacje o warunkach pracy i płacy, kierowanie do prac itd. prowadzi w Krakowie Urząd Zatrudnienia Kraków, ul. Lubelska 25, II piętro od godz. 8—13. Urząd Zatrudnienia jest w stałym porozumieniu z delegatem specjalnym Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich Okręg Jelenia Góra ob. Grzeszkiem Janem, do którego kandydaci mogą również zgłaszać się bezpośrednio w Krakowie, w Sekretariacie Zarządu Państw. Nieruchomości Ziemskich Okręg Krakowski, ul. Kochanowskiego Nr 14, tel. 547-31, od godz. 8—15.

W kilku wierszach

KONIE Z DANII. W związku z umową zawartą z Danią, Polska otrzymała z tego kraju około 40.000 koni, przy czym należy dodać, że konie otrzymaliśmy wraz z uprzężą, co jest niezmiernie ważne, gdyż przy obecnym braku skór, nie łatwo możemy pokryć braki własną produkcją.

TRAMWAJ POSPIESZNY KATOWICE—GLIWICE. Na trasie Katowice—Chorzów—Zabrze—Gliwice wprowadzono tramwaje pośpieszne, odchodzące co 2 godziny.

250-ty WAGON przekazały władzom Zaodrzańskie Zakłady budowy mostów i wagonów w Zielonej Górze. Wagon ten wyprodukowany został z polskich materiałów i rękami polskich robotników.

OTWARCIE LINII KOLEJOWEJ na trasie Tarnów—Szczucin odbyło się dnia 21 października. Pracę nad uruchomieniem tej linii rozpoczęto w maju br.

MASZYNY WRACAJĄ DO POLSKI. Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych znalazło w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Austrii w firmie Steyer, 1.400 maszyn w doskonałym stanie — własność Frabryki Broni w Radomiu. Również w Austrii ładuje się obecnie ok. 100 wagonów maszyn fabryki Mościce, oraz dużą ilość klepek do wyrobu beczek wywiezionych z browaru okocimskiego.

UNRRA DLA WOJ. KRAKOWSKIEGO. Dotychczas woj. krakowskie otrzymało z dostaw UNRRA 2066 sztuk koni i 438 sztuk bydła. Rozdziału na poszczególne powiaty dokonuje wojewódzka komisja rozdzielcza a w powiatach powiatowe komisje rozdzielcze, przy czym za 1 konia nabywca płaci cenę wartości 12 do 20 q żyta za 1 sztukę bydła cenę 8 do 15 q żyta.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO PSL W WOJEW. ŚLĄSKO-DĄBROWSKIM.

W dniu 16 października opieczętowano lokale organizacyjne PSL w powiecie pszczyńskim i rybnickim.

W tym samym dniu odbyła się również rewizja w lokalach Zarządu Wojewódzkiego PSL w Katowicach i w sześciu Zarządach powiatowych.

Pamiętajcie

o

Ch. T. P. D.

ANKIETA W SPRAWIE JAWNEGO I TAJNEGO NAUCZANIA PODCZAS OKUPACJI.

Ministerstwo Oświaty wysłało do wszystkich szkół na terenie Państwa ankietę w sprawie jawnego i tajnego nauczania w okresie okupacji, uwzględniającą również sprawę strat poniesionych w personelu nauczycielskim i majątku szkolnym. Do ankiety dołączyć należy wszelkie dokumenty ilustrujące stosunki panujące w szkolnictwie w tych czasach, a więc rozporządzenia władz okupacyjnych, tajnych władz polskich, podręczniki i pomoce szkolne, fotografie, opisy, wiersze i rysunki dzieci itp.

Materiały tej ankiety będą dokumentem historycznym i najbardziej skompletowanym źródłem [illegible] szkolnictwa w latach wojny.

Prezes Mikołajczyk o kwestii niemieckiej

Fragment przemówienia wygłoszonego na Radzie Naczelnej PSL

Prezes PSL Stanisław Mikołajczyk wygłosił dnia 6. X. na Radzie Naczelnej blisko trzygodzinne przemówienie o sytuacji politycznej. Na temat polityki polskiej wobec Niemiec prezes Mikołajczyk tak mówił:

Mamy trzy przede wszystkim zagadnienia, które będą przewijać się przez obrady naszego zgromadzenia. Zagadnienie stojących przed nami wyborów, zagadnienie naszych granic i przyszłości Niemiec, które będą wymagały na prawdę wielkiego zdeterminowania i sprzężenia wszystkich wysiłków narodu, by kryzys nam grożący przełamać. Będę pod koniec swojego przemówienia starał się również przedstawić Wysokiej Radzie projekty rezolucji, które przedstawia Naczelny Komitet Wykonawczy, a obejmujące te wszystkie zagadnienia aktualne, które wiążą się z tymi trzema wielkimi problemami, które przedstawiłem co dopiero jako wstęp do mojego referatu.

GRANICE WSCHODNIE

Zajmę się najpierw zagadnieniem raczej szerszym, dotyczącym sprawy naszych granic, jak i drugim sprawą przyszłości Niemiec, która ma być decydowana w najbliższym czasie na gruncie międzynarodowym.

Zagadnienie powojennych granic Polski było przyczyną długich dyskusji, rozdarcia wewnętrznego naszego narodu. Teraz podchodzimy już do ostatecznego etapu w tym przedmiocie. Są do dzisiejszego dnia wątpliwości u jednych, że my, ludowcy, nie dość wcześnie zdecydowaliśmy się na zgodę na nasze granice wschodnie, są inni, którzy w dalszym ciągu je kwestionują i są trzeci, którzy na tle oporu Lublin—Londyn próbują jeszcze analizować sytuację w formie zarzutów, że dopiero w ostatniej chwili zdecydowaliśmy się na należyte postawienie zagadnienia ziem zachodnich.

Pierwszym, którzy dyskutują na temat zagadnienia granic wschodnich, czyniąc nam zarzuty, chciałem powiedzieć, że nie wstydzę się tego i tam, gdzie to było możliwe, i tam, gdzie sumienie mi nakazywało, starałem się bronić najkorzystniejszych granic Polski na wschodzie. Czyniłem to bez żadnej żenady także w otwartej dyskusji na konferencji w Moskwie w obecności generalissimusa Stalina i Mołotowa, Churchilla, Edena i Harrimana i muszę powiedzieć, że pod tym względem PSL nikt z tego tytułu nie może zrobić zarzutów. To nie znaczy, żeby z tego wyciągać inne wnioski, aniżeli te, które wyraźnie postawiłem, na które się zgodziliśmy w Moskwie i w uchwałach KRN, to znaczy na dzisiejsze granice Polski na wschodzie, w tej formie, w jakiej zostały ostatecznie wytyczone. To jest fakt, z którym chciałem, żebyśmy wszyscy jako członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, lojalnie się liczyli i lojalnie wykonywali. Przyszliśmy bowiem do przekonania, że jeżeli tak dla interesów Państwa Polskiego jest potrzebne, a niewątpliwie tak jest, to nie ziemia, tylko Polacy, którzy po wojnie muszą znaleźć się wszyscy w nowym domu polskim są dla nas najważniejsi. Nie wstydzimy się, że broniliśmy najkorzystniejszych dla Polski granic na Wschodzie, a dzisiaj stoimy na stanowisku uznawania tych granic w obecnej ich formie ustalonych w układzie polsko-sowieckim.

ZIEMIE ZACHODNIE

Natomiast przejdziemy do zagadnienia ziem zachodnich, albowiem pod tym względem próbuje się dla celów partyjno-politycznych, dla rozgrywek wewnętrznych zarzucać nam, że tutaj dopiero w miarę rozwoju sytuacji politycznej ustosunkowaliśmy się do tego zagadnienia pozytywnie. Pod tym względem, kiedy przypatrzymy się dokumentom i z ostatnich lat spostrzeżemy, że różne były koncepcje: 1) Polski powiększonej, 2) koncepcja, których broniliśmy jeszcze w Moskwie, Polski niepomniejszonej, wychodzącej z wojny.

Ale chodzi o to, czy my, jako Polskie Stronnictwo Ludowe, nie licząc się z tymi którzy z boku podszczekują z powodów partyjno-politycznych na temat naszego stosunku do Ziem Zachodnich, znajdziemy sami u siebie podstawy do samokrytycyzmu.

Przypominałem i podkreślałem to wielokrotnie, oceniając i analizując ostatnią wojnę, że pierwsze ofiary, które padły w tej ostatniej wojnie nie padły dopiero we wrześniu 1939 roku, ale jeżeli chodzi o nasz Ruch Ludowy, padły one w walce z reżimem sanacyjnym, z polityką pana ministra Spraw Zagranicznych Becka.

POLITYKA BECKA

Wiele rzeczy odkrywa się znacznie później, a nie dalej jak wczoraj, miałem w swoich rękach zestawienie dokumentów dyplomatycznych z 1939 r. i na tej podstawie muszę powiedzieć, że to, czego chłop polski dokumentarnie nie znał, a co intuicyjnie wyczuwał, walcząc z polityką Becka w stosunku do Niemiec, potwierdza się w świetle tych dokumentów całkowicie.

Wspomnę wymianę depesz w czerwcu 1939 roku, kiedy Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii telegrafował do swego przedstawiciela w Polsce, ażeby zapytał się Rządu Polskiego czy nie uważa w tej sytuacji grożącej wybuchem, w której Hitler próbuje wepchnąć Polskę w rolę agresora, za wskazane konsultacji rządów angielskiego, polskiego i francuskiego na wypadek agresji. I wtedy jeszcze pan Beck powiedział: „Nie. My uważamy, że to są strachy, a rząd polski zastraszyć się nie da".

Widzimy, jak dalece zbrodnicza była akcja ministra Becka w czerwcu 1939, któremu już 6 stycznia 1939 roku Hitler powiedział w Berchtesgaden, że jeżeli nie ustąpimy to będzie wojna, gdyż w marcu Ribbentrop oficjalnie groźbę wojny zanotyfikował, gdy jeszcze w lipcu 1939 r., po uznaniu kredytów specjalnych na dozbrojenie na radzie Banku Polskiego Rydz Śmigły powiedział, że ich nie wykorzysta w przyśpieszonym tempie a dopiero stopniowo na przestrzeni 12 miesięcy, gdyż nie przewiduje wybuchu wojny.

Chcę stwierdzić, że z naszych szeregów wychodziła ta nieubłagana walka przeciwko polityce Becka w stosunku do Niemiec i trupy chłopów pomordowanych w Racławicach i w innych miejscowościach, te trupy były już świadectwem instynktu narodu, który wyczuwał sytuację, a z drugiej strony świadectwem słuszności polityki naszego stronnictwa a także i świadectwem, które daje nam podstawę do odrzucenia z pogardą nawet tego, co może paść w formie fałszywych zarzutów z trybuny Krajowej Rady Narodowej.

Weźmy marzec 1939 r., kiedy na wielkim zjeździe chłopi w Poznaniu zaniechali obrad na tematy ekonomiczne a skończyli Zjazd polityczną manifestacją antyniemiecką. Oświadczyliśmy wówczas, że widzimy niebezpieczeństwo, które idzie bezpośrednio od sąsiada i gdzie powiedzieliśmy, że kiedy to niebezpieczeństwo przyjdzie będziemy z nim czynnie walczyć. I dotrzymaliśmy słowa.

PIERWSZE ŻĄDANIE ODRY

Przenieśmy się myślą wstecz, do pierwszych miesięcy 1940 roku, gdy rząd gen. Sikorskiego, za który braliśmy współodpowiedzialność, wytyczył cele Polski Walczącej w tej wojnie i w memoriale ówcześnie złożonym Aliantom postawił żądania swoje granic Polski po Odrę i Nisę. Nie chcę powiedzieć, że postulat ten tak rychło na początku wojny postawiony, znalazł wdzięczny oddźwięk, nie, w ówczesnej sytuacji wojennej.

Dopiero w miarę rozwoju sytuacji politycznej można było szerzej uzasadnić polskie żądania. Niewątpliwie okres oporu, czynnej walki narodu w podziemiu i ogromne ofiary, które zostały przeniesione do opinii publicznej świata, wskazywanie opinii świata na precedens, który zastosował Hitler masowo wyrzucając miliony Polaków z domów rodzinnych, dawały podstawy do popularyzowania zrozumienia, że ta sama zasada może i powinna być zastosowana po wojnie do samych Niemców jako kara i ułatwienie możliwości rozstrzygnięć przy ustalaniu granic zachodnich Polski po zakończeniu wojny.

WALKA PSL O ZIEMIE ZACHODNIE

Należałoby także podkreślić, że stojąc na stanowisku słuszności naszych żądań, podziemny Ruch Ludowy w swych wydawnictwach uzasadniał słuszność naszych pretensji odnośnie granic Polski na zachodzie. Jakkolwiek ich nie przeceniając, to jednak należałoby przypomnieć także i nasze wysiłki w Poczdamie, by uzyskać jednomyślność zgody Trzech Mocarstw na objęcie przez Polskę tych ziem i na prawo wysiedlenia Niemców. Dzisiaj więcej niż kiedykolwiek możemy cenić wartość tego osiągnięcia jednomyślnej zgody w Poczdamie. Przyrzyjmy się dzisiaj prasie światowej. Jakkolwiek ustosunkowali się zwolennicy i przeciwnicy Byrnesa, który zaatakował interesy nasze na zachodzie, to dzisiaj musimy stwierdzić, że zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy przyszli do przekonania, że co innego jest zagadnienie formalnego załatwienia granic a co innego zaś fakt, który został dokonany, fakt objęcia w posiadanie ziemi i nasiedlania na tych ziemiach Polaków. Te fakty dokonały się za jednomyślną zgodą Trzech Mocarstw i są podstawą decydującą dla nas na konferencji pokojowej. Po przemówieniu Byrnesa natychmiast dałem oświadczenie przeciwko temu przemówieniu. Oświadczenie to obiegło cały świat, dane za pomocą najpoważniejszych agencji prasowych. Ukazało się ono we wszystkich dziennikach różnych krajów, ale nikt w Polsce nie uważał za stosowne zwrócić uwagę, w jak poważnej prasie i w jakim rozmiarze ukazało się to oświadczenie na świecie.

KTO WALCZYŁ Z NIEMCAMI?

Padły na ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej słowa na tle powstania warszawskiego, twierdzące, że cała dzisiejsza nasza polityka to jest polityka proniemiecka. Nie polemizuję się z zarzutami, które nie są w stanie dotknąć, ani mnie osobiście ani partii.

Mogą paść takie czy inne zarzuty i z pewnością w miarę potrzeby potrafimy wyjaśnić także inne zagadnienia na tle powstania warszawskiego, ale nie wolno stawiać niepoczytalnych zarzutów, że ta walka i krew przelana w Warszawie w walce z Niemcami, była w służbie interesów niemieckich.

GŁOS NARODU MOCNIEJSZY OD GŁOSU RZĄDU

Przejdę do spraw tyczących przyszłości Niemiec. Musimy je u siebie przedyskutować nie po to, żeby zachodziła potrzeba u nas pod tym względem rozstrzygnięć, ale po to, ażeby zebrać wszystkie argumenty, i rzucić je na szalę opinii wtedy, gdy mocarstwa będą decydowały o przyszłych losach Niemiec, bo wiemy, że należyte rozwiązanie tej sprawy to kwestia naszego życia i śmierci.

Coprawda bywa tak na świecie nawet w tej osławionej Grecji, że na konferencję pokojową uważa się za wskazane posłać przedstawicieli rządu, jak i przedstawicieli opozycji. I w tej zacofanej Ameryce uważa się również za wskazane posyłać partię rządzącą i opozycję. Na konferencję poczdamską reakcjonista Churchil przywiózł socjalistę Attlee a po zwycięstwie socjalistów natychmiast sprawy mogły być przekazane nowemu premierowi.

Muszę jednak powiedzieć, że do argumentów i stanowiska Polskiego Stronnictwa [illegible]

(Dokończenie na str. [illegible])

(Prezes Mikołajczyk o kwestii niemieckiej)

(Dokończenie ze str. 9)

łowego zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą będą przywiązywać dużą wagę.

STANOWISKO WOBEC NIEMIEC

Otóż pierwsza rzecz czego nie chcemy: nie chcemy by kiedykolwiek, a w szczególności teraz Niemcy i naród niemiecki miał podstawy do przypuszczenia, że na tle różnic między wielkimi mocarstwami może wygrać swoje interesy. Będziemy zwalczali wszystko, co prowadzi do rozzuchwalenia narodu niemieckiego i zapomnienia ich winy i kary, która powinna ich spotkać za zbrodnie, które popełnili na narodzie polskim i na ludzkości. I dlatego też uważam, że nie dzielenie Niemców na sfery wpływów, ale wspólnie uzgodniona kontrola powinna prowadzić jednolitą politykę, któraby nie dawała podstaw Niemcom do odegrania się i odbudowy swoich nadziei. I dlatego będziemy zwalczali zarówno politykę Ameryki, Anglii, któraby szła po linii podniecania narodu niemieckiego i dawania mu jakichkolwiek nadziei, na tle gry w międzynarodowej dyplomacji. Tak samo, zwalczamy politykę komunistów niemieckich, i wszystkich innych partii niemieckich, które rozpoczęły dość szeroką akcję za rewizją naszych granic zachodnich. Komuniści niemieccy w okresie przedwyborczym prowadzili agitację przyobiecującą narodowi niemieckiemu, że granice te mogą być zmienione, jeżeli uzyskają większą ilość zwolenników. My solidaryzujemy się tutaj z generalissimusem Stalinem, który w rozmowie ze ś. p. gen. Sikorskim powiedział: „Ja na froncie. mimo że było tyle milionów komunistów w Niemczech, nie spotkałem komunisty niemieckiego; spotkałem tylko nacjonalistów niemieckich".

Dla nas to nie ulega wątpliwości. Że każdy Niemiec jest przede wszystkim nacjonalistą niemieckim i dlatego my jasno i wyraźnie stawiamy kwestię, że naród niemiecki nie powinien nigdy w grze międzynarodowej znaleźć podniet do odegrania się. Musi wiedzieć i stale mu to należy w słowach i czynach przypominać, że rozpętał straszliwą wojnę, że sprowadził przeogromne cierpienia i ofiary na ludzkość, że przegrał tę wojnę i musi ponieść słuszną i zasłużoną karę. Dlatego w naszych rezolucjach określając swój stosunek do Ziem Zachodnich, a równocześnie podkreślając wypadki na tle norymberskich decyzji mówimy bardzo wyraźnie: Ogromowi cierpień i morzu krwi, wylanej przez miliony pomordowanych i zmaltretowanych obywateli polskich winni są nie tylko wszyscy indywidualnie oskarżeni w procesie norymberskim, lecz i SA, i Wehrmacht ze Sztabem Generalnym na czele i cały rząd Rzeszy i wreszcie naród niemiecki, łaknący łupów i panowania.

Solidaryzujemy się również z votum separatum Związku Radzieckiego w procesie norymberskim, bo myśmy dawno wyznawali zasadę, że rząd nie powinien być odpowiedzialny tylko przed Bogiem i historią, że rząd niemiecki był zbrodniczy i powinien ponosić odpowiedzialność i powinien być potępiony. Potępiamy sztaby, organizacje wojskowe i oficerów niemieckich. Zbrodniarz dokonywujący zbrodni w glorii munduru żołnierskiego nad bezbronną ludnością cywilną — to zbrodniarz podwójny.

UZASADNIENIE GRANIC NA ODRZE

Ale to jest strona negatywna. Mówmy o stronie pozytywnego naszego programu w stosunku do Niemiec. Broniąc słuszności naszych granic na zachodzie, uzasadniamy je nie tylko historycznymi prawami, świadomi, że nie zawsze są one decydujące, nie tylko uzasadnialiśmy je koniecznością posiadania tych ziem, jako podstawy egzystencji naszego narodu, ale podkreślaliśmy, że równocześnie w tym samym momencie, stając się silnym niezależnym państwem, obejmując tę ziemię najlepiej zabezpieczymy podstawy trwałego pokoju w Europie. Są dzisiaj wątpliwości, czy właśnie Europa czy właśnie zagadnienie Niemiec jest głównym źródłem wojen i niepokoju. Być może, że nie jest, i napewno nie jest jedynym źródłem, ale doświadczenia ostatnich dwóch wojen światowych uczą nas, że jednakże z tego odcinka, jeżeli wybuchały wojny, to nie lokalne, ale takie, które kończyły się zawsze wojnami światowymi i być może to jest przyczyną dlaczego dzisiaj zrozumiano na całym świecie, że nie ma bezpieczeństwa indywidualnego dla najpotężniejszych nawet narodów. że musi być ono zabezpieczone zorganizowanym bezpieczeństwem i współpracą międzynarodową. Myśmy jeżeli chodzi o stronę pozytywną wyznawali i wyznajemy zasadę, że po pierwsze naród niemiecki powinien zapłacić za krzywdy i zniszczenia dokonane. Nie potrafi odszkodować krwi i żyć ludzkich, ale długą i wytężoną pracą narodu niemieckiego na rzecz poszkodowanych musi przypominać im codziennie ich winę i ponoszoną karę.

KONIECZNOŚĆ OBEZWŁADNIENIA NIEMIEC

Jest i drugie zagadnienie to jest zagadnienie Niemiec jako całości, czy Niemiec podzielonych. Federalne czy podzielone na poszczególne terytoria? Pod tym względem są różne zdania. Uważam, że jakkolwiek może istnieć obawa, że podzielone Niemcy będą dążyły do znalezienia sobie drugiego Fryderyka, Bismarka czy Hitlera, dla zjednoczenia, to wiemy również, że to wymaga czasu. W tym to czasie należy wobec Niemiec realizować program, któryby uniemożliwił im odrodzić się jako nowe niebezpieczeństwo militaryzmu i imperializmu.

A więc cóż musi nastąpić dalej. Przede wszystkim kompletne rozbrojenie Niemiec. Musi po rozbrojeniu materialnym przyjść rozbrojenie polityczne, do którego zaliczam to, że nie należy dawać im nadziei, że mogą dla kogoś być potrzebni w nieporozumieniach między narodami. Należy ograniczyć ich zdolność produkcyjną, zdolność techniczną i wynalazczą, kontrolować systematycznie i głęboko całe życie gospodarcze Niemiec. To nie jest rzecz prosta i łatwa, to musi być system, który naprawdę uniemożliwi Niemcom rozwój ich siły militarnej i ducha imperializmu.

OBNIŻENIE DOBROBYTU NAPASTNIKÓW

Kontrola gospodarcza Niemiec i polityka wobec nich stosowana, podkreślałem to bardzo często, powinna nosić jeszcze jeden charakter, mianowicie. świadome celowe trzymanie narodu niemieckiego na niższej stopie życiowej. Dzisiaj sytuacja już jest taka, że Niemcy spożywają 2.000 kalorii, na człowieka w racji dziennej i pod tym względem licytują się władze okupacyjne żeby ją podnieść, wtedy kiedy naród polski uważałby za ideał gdyby mógł zabezpieczyć 1.600 kalorii. Stawiam kwestię niższej stopy żywnościowej na dłuższej przestrzeni nie tyle dotyczącej samego wyżywienia. ile warunków bytowania, bo my wiemy, że imperializm niemiecki bazował zarówno na militaryźmie jak i na ekspanzji gospodarczej. Uważam, że należy wobec Niemców prowadzić taką politykę. na pewnej przestrzeni czasu, ażeby państwa okalające Niemcy mogły w międzyczasie podnieść swoją stopę życiową, powziąć wymianę gospodarczą, ażeby Niemcy nie mogły już nigdy osiągnąć z powrotem swej hegemonii gospodarczej w Europie. I dlatego to, zagadnienie niższej stopy życiowej Niemców na dłuższą metę stawiamy.

WYCHOWANIE NIEMCÓW

Uważamy, że po rozbrojeniu faktycznym, moralnym i gospodarczym ustaleniu niższej stopy życiowej dla nich powinno nastąpić wychowanie Niemców w duchu pokojowym. — Wychowanie w tych warunkach to zagadnienie niesłychanie trudne. Wychowanie obcego narodu przez obcych, twierdzą niektórzy, niemożliwe.

Ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że każdy człowiek w Polsce powie: Niemcy, którzy byli u nas w 1914 i którzy przyszli do nas w 1939 roku to duża różnica. Każdy stwierdzi, że ci ostatni to były większe bestie. Dlaczego? Dlatego, że cała młodzież systematycznie została wychowana przez hitlerowców na bestie, dano jej tylko jako przykazanie: „Wierz w Hitlera, a żadne zasady moralne nie obowiązują". I powiedziałbym z tego powodu, że wyrok na Schiracha jest jeszcze większym skandalem, ponieważ on był tym wychowawcą, który w dusze młodzieży niemieckiej zaszczepiał zdziczenie i demoralizację, on wziął na siebie odpowiedzialność, robienia z człowieka bestii. Jeżeli ocenimy naród niemiecki jako całość, to obecne młode pokolenie jest najgorsze i stracone dla pokoju. Dlatego kwestia musi być stawiana wyraźnie, kwestia kontroli wychowania narodowego Niemców i prowadzenia go tak, aby nowa generacja nie była wychowana na tych samych podstawach, co dzisiejsze pokolenie Niemców, które stało się klęską dla ludzkości. Moglibyśmy szerzej jeszcze rozwijać swoje poglądy i stanowisko jako podstawę do dyskusji, nie chcę jednak przedłużać przemówienia. To stanowisko, które będzie przez nas zajęte, niewątpliwie będzie zanotowane. O ile mniej mamy możliwości postawienia tych zagadnień przy stole konferencyjnym, o tyle silniej i częściej musimy je precyzować w naszych przemówieniach [illegible]

Mądra inicjatywa

Celem ułatwienia społeczeństwu wzięcia czynnego i bezpośredniego udziału w zwalczaniu nadużyć i wszelkiego rodzaju niewłaściwości oraz stawiania dezyderatów i wniosków odnośnie funkcjonowania administracji i gospodarki publicznej — została umieszczona w siedzibie Prezydium W. R. N. (gmach przy ul. Basztowej 22) „Skrzynka zażaleń".

Wzywa się Obywateli o wykorzystanie tego sposobu zwalczania wszelkiego rodzaju nieprawidłowości. przy czym Prezydium W. R. N. zaznacza, że uzyskany w tej sprawie materiał będzie jak najszczegółowiej badany i wszczęte odpowiednie kroki.

II. Kurs dla kandydatów na pracowników Uniw. Ludowych

W związku z urządzonym kursem dla kandydatów na wychowawców uniwersytetów ludowych Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych Rzeczypospolitej Polskiej podaje do wiadomości, że kandydaci na kurs winni wnosić podania o przyjęcie najpóźniej do 15 listopada 1946 r. pod adresem: T. U. L. — R. P. Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8, załączając:

1) Życiorys własny,

2) Zaświadczenie organizacji społecznej, z którą kandydat pozostaje w najbliższym związku (Z. M. W. R. P. „Wici", Z. S. Ch., Z. N. P. itp.).

3) Zobowiązanie kandydata do pracy w Uniwersytecie Ludowym po ukończeniu kursu.

Tow. Burs i Stypendiów

Zarząd Główny Towarzystwa Burs i Stypendiów w Warszawie inicjuje w dniach 3—10 listopada br. wielką akcję kulturalną i zbiórkową na terenie całej Rzeczypospolitej w celu spopularyzowania i zdobycia materialnych środków dla budowy burs i udzielania stypendiów niezamożnej i zdolnej młodzieży w Polsce.

Stara ta i wiecznie nowa idea pomocy nowemu pokoleniu ma ogólne zrozumienie i uznanie. Krakowski Tymczasowy Zarząd Oddziału Wojewódzkiego tego stowarzyszenia zwołał w dniu 23 bm. o godz. 18-tej w gmachu gimnazjum im. Nowodworskiego, plac Groble 9 zebranie organizacyjne Komitetu tej akcji.

Dział gospodarczy

SZKOŁY ROLNICZE W MINISTERSTWIE ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

Minister Oświaty ob. Wycech rozesłał do kuratoriów okręgów szkolnych okólnik, zgodnie z którym kuratoria przekazują podległe im szkoły rolnicze wraz z majątkiem ruchomym i nieruchomym — wydziałom oświaty rolniczej przy wojewódzkich urzędach ziemskich.

Przekazaniu podlegają szkoły rolnicze z wyjątkiem wyższych szkół rolniczych oraz szkół eksperymentalnych. Kredyty budżetowe, otwarte w kuratoriach okręgów szkolnych dla szkół rolniczych będą przekazane wydziałom oświaty rolniczej przy wojewódzkich urzędach ziemskich. Cały personel tych szkół przejdzie na etat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Celem wykonania nadzoru pedagogicznego nad szkołami rolniczymi będą czynni przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, działający na podstawie specjalnych instrukcji.

KONIE OFIAROWANE PRZEZ POLONIĘ AMERYKAŃSKĄ — PRZYBYWAJĄ DO POLSKI

W dniu 13 bm. nadszedł do Polski statek „Heltisburg Victory" — przywożąc 268 koni ofiarowanych przez Polonię Amerykańską.

Ponadto, według wiadomości otrzymanych od Polskiej Misji Ekonomicznej w Waszyngtonie miał nadejść w dniu 19. 10 br. drugi statek z ładunkiem 181 koni amerykańskich.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymało listę ofiarodawców, jak również listę odbiorców, nadesłaną przez Polonię Amerykańską i zawiadomiło poszczególnych rolników, którym konie zostały ofiarowane, ażeby bezpośrednio przybyli do Gdańska, po odbiór koni.

Olbrzymia większość koni jest ofiarowana przez Polaków w Ameryce dla krewnych lub znajomych w kraju.

Z transportu w liczbie 268 koni największą ilość otrzymają rolnicy w województwie warszawskim (67), lubelskim (42), białostockim (34), rzeszowskim (28), krakowskim (23) i kieleckim (22).

W ramach powyższego transportu otrzyma Centralna Komisja Związków Zawodowych — 30 koni, stanowiących dar Polskich Związków Zawodowych w USA.

Celem uzyskania większej ilości darów tego rodzaju, rolnicy w kraju, posiadający krewnych lub znajomych w Ameryce, powinni natychmiast zwrócić się do nich z prośbą o przysyłanie koni, bydła i traktorów.

WALKA Z PLAGĄ MYSZY

W obecnym okresie prowadzona jest walka z myszami polnymi przy pomocy zatrutego ziarna. Do dnia 15. 10. br. odmyszono około 175.000 ha. Wysiłki zmierzają przede wszystkim do zabezpieczenia ozimin i rzepaków, oraz koniczyn, następnie zabezpieczenia zbiorów.

Ponieważ myszy w okresie jesiennym ściągają bliżej osiedli i zabudowań należy zastosować wszystkie dostępne środki zwalczania. Usługi może oddać pułapka skrzynkowa systemu Zürnera z dwoma mostkami, zapadającymi się w górnym wieku, służąca do wyłapywania myszy w budynkach mieszkalnych, w zabudowaniach gospodarczych, magazynach zbożowych, stertach itp.

Przy stosowaniu trutek w obejściu gospodarskim należy zachować daleko idące ostrożności, by zapobiec rozwleczeniu trucizny przez gryzonie. W magazynach ze zbożem lub produktami spożywczymi trutki należy stosować w wyjątkowych wypadkach i to obowiązkowo umieszczać je w skrzynkach z otworami, aby zapobiec rozwlekaniu trutek. Trutki należy codziennie kontrolować, zmieniać rodzaj przynęty jeżeli gryzonie jej nie biorą, zamknąć zwierzętom domowym dostęp do pomieszczeń gdzie wyłożono trutki, resztki trutek zakopać głęboko.

Prócz walki chemicznej, jako akcji doraźnej, oraz pomocniczych sposobów jak pułapki, rowki ochronne, niszczenie i palenie resztek pożniwnych i chwastów koniecznym jest stosowanie, jako zabiegu długofalowego, forsownego przyorywania odłogów.

Walka z plagą myszy — to obowiązek społeczny wszystkich obywateli a przede wszystkim rolników.

ŚRODEK DO WALKI ZE STONKĄ ZIEMNIACZANĄ

W dniu 12. 10. br. nadszedł do Polski z Z. S. R. R. zamówiony przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, transport dwuchloroetanu w ilości 25 ton.

Dwuchloroetan jest środkiem działającym zabójczo na poczwarki stonki ziemniaczanej, oraz innych szkodników przy temperaturze ziemi powyżej + 12 st. W. temperaturze niższej koncentracja parującego środka jest za mała i nie daje pożądanych rezultatów.

Ze względów powyższych dwuchloroetan zastosowany zostanie w ogniskach występowania stonki w województwie kieleckim, najprawdopodobniej — na wiosnę roku przyszłego.

KĄCIK HUMORU

Do Niewiast!

Każda baba jest ciekawa,
a przecież to brzydka wada!
Cóż cię babo, to obchodzi,
co kto robi, co kto gada?
Wszak słyszałaś miła babo
jak to ongi z Bożej woli,
za ciekawość żona Lota
zmieniła się w słupek soli!

Gdyby teraz tak się działo,
miałby soli świat niemało!

* * *

Wiecie wszyscy z Biblii o tem,
że z mocy Boga wyroku,
kiedy Adam zasnął w raju
wylazła mu Ewa... z boku.
Pamiętajże miła babo,
że teraz bożym wyrokiem,
masz mężowi być posłuszna
nie wyłazić mu już bokiem!

J. WRONA.

Na budowę Uniwersytetu Ludowego im. Wincentego Witosa w Wierzchosławicach

złożyli:

Prof. J. N., Kraków 2.000. — zł; Koło PSL Izdebnik, pow. Wadowice 500 zł., Koło PSL. Kwików, pow. Brzesko 2.000 zł; Koło PSL Żaborów, pow. Brzesko 1000.— zł.. Członkowie Koła PSL Jabłonka Orawska, pow. Nowy Targ: Pieróg Franciszek 100.— zł, Machaj Józef 100.— zł, Suwada Jan 100.— zł, Hajda Tadeusz 200.— zł, Chowaniec Franciszek 200.— zł, Łysek Julian 200.— zł, Jurkiewicz Jan 200.— zł, Wierczek Eugeniusz 150.— zł, Suwada Ignacy 150.— zł. Rybiński Władysław 140.— zł, Piekarczyk Jan 150.— zł, Neupauer Jan 100.—zł, Burtan Kazimierz 50,— zł, Brząkała Alojzy 50 zł, Kozak Antoni 50.— zł, Bałczyrak Antoni 50.— zł, Bałczyrak Florian 30.— zł, Dziubek Józef 50.— zł Buławski Paweł 50.— zł, Buławski Antoni 50.— zł. Bucek Józef 50.— zł. Wyrobek Alojzy 40.— zł — razem 2.260 zł; Zarząd Powiatowy PSL Nowy Targ 200.— zł; Natkaniec Ignacy, Klimontów, pow. Miechów 200.— zł; Dziadkowiec Antoni, Myślenice 160.— z; P. Markowska z Krakowa 60 zł. w srebrze.

NOWOŚCI WYDAWNICZE!

W Bibliotece Dziejów i Kultury Wsi ukazała się książka J. Lubicz-Pachońskiego — **Wojciech Bartosz Głowacki, Bohater spod Racławic.**

Cena książki wynosi 70 zł.

Adres wydawnictwa: Spółdzielnia Wyd. „Wieś", Kraków, św. Jana 22.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

KS. DR. WĄSIK TOMASZ W BLIZNEM POW. BRZOZÓW: Koła Gospodyń Wiejskich obecnie nie działają. Istnieją natomiast Sekcje Kobiet przy PSL, których zakres działania obejmuje również prowadzenie gospodarstwa domowego. W sprawie organizacji należy się zwrócić do miejscowego Zarządu Powiatowego PSL.

P. JÓZEF CHMURA BRZEZINY: O tych sprawach decydują właściwe Zarządy Powiatowe i Wojewódzkie PSL.

P. S. B.: Najlepszą radą na to, aby uniknąć zdzierstwa ze strony kolporterów jest zaprenumerowanie „Piasta" na stałe.

MUZEUM PARTYZANCKIE

Zarząd Oddziału Krakowskiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o N. i D. przystąpił do zbierania pamiątek i materiałów dotyczących walki i życia Polski Podziemnej w latach 1939—1945.

Zarząd zwraca się do Członków i Obywateli, którzy posiadają jakiekolwiek materiały z lat okupacji hitlerowskiej (akta, opisy wydarzeń i walk, prasa i wydawnictwa podziemne, odezwy, plakaty i t. p.), z prośbą o przekazanie ich tworzącemu się Muzeum Partyzanckiemu przy Zarz. Oddz. Krak.

Wszystkie zebrane eksponaty zostaną skatalogowane z uwzględnieniem nazwisk właścicieli.

Materiały i pamiątki można składać codziennie w biurze Zarządu Oddz. Krak. Wielopole 15, II p. Referat Historyczno-Propagandowy od 9—16.

UWAGA DOZORCY I ADMINISTRATORZY!

Listy dobrowolnych datków na rzecz wdów i sierót po poległych partyzantach i działaczach konspiracyjnych — należy składać w sekretariacie Zarządu Oddziału Krakowskiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Krakowie, Wielopole 15, II p.

„POWRÓT POSŁA" NIEMCEWICZA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Teatr Objazdowy TUR objeżdżający teren Województwa Krakowskiego z komedią J. N. Niemcewicza „Powrót Posła" wyraził gotowość urządzenia przedstawień specjalnie dla młodzieży szkolnej w godzinach porannych lub popołudniowych. Dyrekcje szkół średnich wszelkich typów winny się porozumieć w tej sprawie z administracją teatru zaraz po jej przybyciu do danej miejscowości. Wstęp dla młodzieży ustalono na 20—25 zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt, za 1 wiersz mm . . . 10.— „
W tekście na str. 3-szpalt, za 1 wiersz mm . . . . 25.— „
Drobne ogłoszenia słowo 10 zł., najmniej . . . . . 100.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżony 50% drożej.

Prenumerata wynosi:
z przesyłką pocztową [illegible] . 65 zł.

Ceny ogłoszeń i prenumeraty zagranicą 100% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej. — Ogłoszenia na terenie Wrocławia i Śląska Dolnego przyjmuje: Sekretariat P. S. L. — Wrocław, ul. Kujawska 1.
Wychodzi raz w tygodniu z datą nadchodzącej niedzieli.

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast", Kraków, Basztowa 17. I. p. M—08297
Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, [illegible]